Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 5 sierpnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 213

Czołgi i artyleria w akcji

Gwałtowne ataki wojsk sowieckich na pozycje japońskie

Tokio, 4. 8. (PAT.) Sztab armii koreańskiej ogłosił o godzinie 11-tej we środę (według czasu lokalnego) komunikat o przebiegu wypadków na granicy mandżurskiej w ciągu ostatniej doby.

W ubiegły wtorek 4 bataliony piechoty sowieckiej, wspomagane przez 19 dział i 30 czołgów zaatakowały o godzinie 15-tej miejscowość Szatsaoping na obszarze Mandżurii. Oddziały sowieckie zbliżyły się na 200 mtr. do stanowisk japońskich, jednakże gwałtowny ogień ze strony japońskiej zmusił wojska sowieckie do wycofania się na odległość 400 mtr. Straty sowieckie są bardzo duże, wojska japońskie w doskonałym stanie moralnym zwycięsko utrzymały w swych rękach pozycje.

Artyleria sowiecka — stwierdza dalej komunikat — zajęła teren, położony na obszarze Mandżurii, w pobliżu Majaoszan (około 10 klm. na północny - wschód od Kozo w Korei). Z tego stanowiska działa sowieckie bombardują Kozo przez rzekę Tiumen.

Samoloty sowieckie krążyły dość nisko nad Kozo w ubiegły poniedziałek i poniosły ciężkie straty od artylerii przeciwlotniczej.

We wtorek 19 samolotów sowieckich ponownie atakowało Kozo, zrzucając dużą ilość bomb. Procent trafienia również niski. Jedna z bomb wpadła do ogrodu, położonego przy barakach wojskowych, druga trafiła w prywatny dom koreańczyka.

Tokio, 4. 8. (PAT.) Komunikat sztabu armii koreańskiej, ogłoszony w środę o godzinie 15.35 (według czasu miejscowego).

W rejonie Czangkufeng zauważono iż wojska sowieckie wycofują się z zajmowanych stanowisk. W środę rano wojska sowieckie przeszły do natarcia na odcinku Czangkufeng. O godzinie 10-tej rano natarcie sowieckie zostało zatrzymane. Oddziały sowieckie, które zbliżyły się na odległość 150 mtr. do stanowisk japońskich w rejonie Szat-Seo-Ping, cofnęły się na odległość 800 mtr. do jednego kilometra i budują fortyfikacje. Również oddziały sowieckie, które zajmowały stanowiska w pobliżu Czangkufeng cofnęły się.

Od wczesnego ranka w środę na odcinku Czangkufeng panuje gęsta mgła, wskutek tego działalność lotnictwa sowieckiego była mała. Tylko dwa samoloty sowieckie bombardowały stanowiska japońskie pod Czangkufeng. Pod osłoną mgły wojska sowieckie umacniają swe stanowiska.

Przez cały dzień artyleria sowiecka bombardowała wieś Kozo w północnej Korei.

———

Urlopy ministrów

Warszawa, 4. 8. (PAT) Minister opieki społecznej M. Kościałkowski rozpoczął w dniu 3 bm. kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy. P. min. Kościałkowskiego zastępować będzie podsekretarz stanu dr E. Piestrzyński.

P. minister WR i OP prof. dr. Wojciech Świętosławski rozpoczął z dniem 3 bm. urlop wypoczynkowy.

Sesja Rady Naczelnej O. Z. N.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł. — l. r.). W dniach 11, 12 i 13 sierpnia odbędzie się w Warszawie sesja Rady Naczelnej OZN, na której zostaną omówione kwestie opracowane przez komisję rolną i oświatowo - wychowawczą.

Opinia pisma francuskiego

przed wyborami samorządowymi w Polsce

Charakterystyczny układ sił opozycyjnych

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł. — l. r.). „Agence Economique et Financiale" podaje informacje o sytuacji politycznej w Polsce i pisze, że

wybory gminne, które odbędą się w jesieni, stanowią szczególne zajęcie się prasy opozycyjnej bez względu na zabarwienie polityczne.

Fronty wyborcze zaznaczyły się już mniej lub więcej wyraźnie. Opozycja będzie miała w urnach głosy trzech odłamów społeczeństwa: socjalistów, ludowców ze Stronnictwem Pracy i partię prawicową, skupiona w Stronnictwie Narodowym.

Przypuszcza się, że

w momencie stanowczym grupy regime'owe nie będą zwlekały z powiększeniem swych szeregów.

Kwestia ta omawiana jest w tym celu, aby dowiedzieć się, jakie odłamy rządu wezmą górę nad innymi. Pismo francuskie przypuszcza, że dojdzie do kompromisu między elementami prawicowymi i lewicowymi, skupionymi około rządu. Przy takiej ewentualności rząd będzie miał korzyść ze zjednoczenia się swych zwolenników, którzy ciągle z sobą na razie walczą.

Wybory gminne ogólnie uważane są — zdaniem pisma francuskiego — jako wstęp do wyborów parlamentarnych, które przypuszczalnie odbędą się przed rokiem 1940, a więc przed wyborem Prezydenta.

Warszawa, 4. 8. (PAT) Ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie Wilson przybył do Warszawy

Zakończenie handlowych rokowań francusko-niemieckich

Paryż, 4. 8. (PAT) Rokowania handlowe francusko-niemieckie, jakie toczyły się ostatnio w Berlinie, zakończone zostały w dn. 2 bm. pod pisaniem odpowiednich układów. Układy przewidują m. in. przedłużenie na 1 rok traktatu z dn. 10 lipca 1937 r., rozciągnięcie na Austrię dotychczasowych układów gospodarczych i finansowych francusko-niemieckich, oraz uregulowanie długów austriackich a głównie pożyczek z lat 1933 i 1934, a także i in.

W myśl podpisanych w dn. 2 bm. układów zredukowane zostały stopy procentowe od długów Davesa-Younga, co się tyczy długu Younga, Francja uzyska warunki conajmniej równe tym, jakie Niemcy zapewnili Anglii. Również układ przewiduje rozwiązanie kwestyi, tyczących się zamrożonych należności francuskich w Niemczech, a także stosunków gospodarczych pomiędzy Niemcami a koloniami francuskimi.

———

Przygotowania do tradycyjnego marszu

Szlakiem Kadrówki

Kraków, 4. 8. (PAT) Uroczystości związane z tegorocznym Marszem Szlakiem Kadrówki Kraków—Kielce rozpoczynają się w Krakowie w piątek 5 bm. hejnałem strzeleckim z Wieży Mariackiej.

Po uroczystym zaciągnięciu warty ze sztandarem wyruszy pochód na Wawel dla oddania hołdu pamięci Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Z Wawelu pochód przemaszeruje do historycznych Oleandrów, przed dom im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie po raporcie, uroczystym podniesieniu chorągwi i zapaleniu ogniska odczytany zostanie historyczny rozkaz z dnia 6 sierpnia 1914 roku. Po apelu poległych kompanii kadrowej i przemówieniach wieczór zakończy modlitwa strzelecka.

W sobotę 6 sierpnia o godz. 3.10 nad ranem nastąpi zebranie patroli, po czym o godz. 4 odmarsz patroli szlakiem kadrówki.

W Rynku Głównym w Krakowie wyświetlane będą okolicznościowe filmy z dziejów Legionów Józefa Piłsudskiego oraz przez megafony podawany będzie przebieg marszu szlakiem kadrówki.

6 bm. o godz. 21 przed mikrofonem Polskiego Radia „Wspomnienia legionowe" wygłosi poseł na Sejm R. P. Bolesław Pochmarski.

Sąd odrzucił prośbę o zwolnienie

przywódcy narod. socjalistów

Budapeszt, 4. 8. (PAT) Węgierski sąd najwyższy odrzucił prośbę przywódcy węgierskich narodowych socjalistów Szalasiego o wypuszczenie go na wolność za kaucją 50 tys. pengöe.

Decyzję swą powziął sąd mimo interwencji braci Szalasiego, oficerów armii węgierskiej, którzy wczoraj oświadczyli ministrowi sprawiedliwości, że przyjmują na siebie pełną odpowiedzialność, iż Szalasi po wypuszczeniu go na wolność nie wyjedzie z kraju. Jak wiadomo, Szalasi został skazany na 3 lata aresztu.

Epidemia dezynterii
sieje śmierć w Rumunii

Kiszyniów, 4. 8. (PAT) W Galacu (Rumunia) wybuchła ostatnio wśród dzieci epidemia dezynterii, która szerzy się zwłaszcza w dzielnicach, zamieszkałych przez ubogą ludność miasta. Akcja zapobiegawcza jest bardzo utrudniona, z powodu braku na miejscu odpowiednich lekarstw. Coraz liczniejsze wypadki śmierci wśród dzieci, oraz obawa przed rozszerzeniem się groźnej choroby, zmusiły ministerstwo zdrowia do zastosowania specjalnych środków w postaci wysyłki na tamtejszy teren specjalnej grupy lekarzy, oraz odpowiednich lekarstw.

„Orędzie do katolików"

Niezwykła metoda agitacji
partii komunistycznej

Nowy Jork, 4. 8. (PAT) Miejscowy komitet komunistyczny rozesłał do duchowieństwa rzymsko - katolickiego w Nowym Jorku broszurę, zatytułowaną „Orędzie do katolików", w której Earl Browder, przywódca komunistyczny w Stanach Zjedn., „wyciąga dłoń do katolików celem zjednoczenia się w braterskiej współpracy".

Fakt ten omawiany był w licznych kazaniach niedzielnych, przy czym kaznodzieje przestrzegali wiernych przed „wilkami w owczej skórze" i tłumaczyli zasadniczą sprzeczność między nauką katolicką a teoriami komunistycznymi. Ks. Wood, proboszcz parafii Św. Patryka, oświadczył, iż uważa rozesłanie tej broszury jako akt desperacki, spowodowany tym, że komuniści zdają sobie sprawę z tego, że w Ameryce grunt im się spod nóg usuwa.

Ostre wystąpienie posła niemieckiego w sprawie zajść kłajpedzkich

Kłajpeda, 4. 8. (ATE) Duże wrażenie wywołało tu oświadczenie publiczne posła do sejmiku kłajpedzkiego z listy zjednoczonych Niemców, Bingau'a, który nawiązując do przemówienia swego w sejmiku dnia 21 lipca na łamach „Memeler Dampfboot" i podtrzymując poprzednio stawiane zarzuty, stwierdza, co następuje:

„Litewska policja bezpieczeństwa w związku z ostatnimi zajściami na terenie Kłajpedy aresztowała bezprawnie szereg obywateli kłajpedzkich, z którymi obchodziła się bardzo źle, znęcając się nad nimi w areszcie i wymuszając biciem zeznania. Stwierdzono dalej, że grożono rodzicom, posyłającym dzieci do szkół niemieckich, że będą wobec nich stosowane represje gospodarcze, jeśli dzieci te nie zostaną przeniesione w jak najszybszym terminie do szkół litewskich. Dalej, prezesowi dyrektorium Baldiusowi, który zwiedzał na własne żądanie obóz pracy przymusowej, przedstawiono tylko tych więźniów Kłajpedzian, którzy uprzednio zostali pouczeni co do relacji, jakie mają odwiedzającemu złożyć. Ponadto pokazano Baldiusowi tylko część obozu."

Należy stwierdzić, że oświadczenie prasowe posła Bingau'a utrzymane jest w tonie bardzo ostrym. Na zakończenie oświadczenia poseł Bingau podkreśla, że składa je w porozumieniu z partią, którą reprezentuje.

Jak się dowiaduje korespondent kowieński ATE, władze zamierzały początkowo oświadczenie Bingau'a w „Memeler Dampfboot" skonfiskować, jednakże po naradzie z Kownem z zamierzenia tego zrezygnowały.

Bogaty plon polskiej
wyprawy wysokogórskiej

Warszawa, 4. 8. (PAT) W dniu 1 bm. powrócili do Polski członkowie Klubu Wysokogórskiego dr Zofia Kuleszyna i dr Zajączkowski z wyprawy motocyklowej w Alpy wschodnie.

Terenem działań wyprawy była Styria, Karyntia i Salzburg, zaś celem — badania naukowe botaniczno-leśne oraz wspinaczki wysokogórskie. Podczas wyprawy dokonano interesujących pomiarów i spostrzeżeń nad sosną reliktową, zespołami leśnymi modrzewiowo-świerkowymi oraz nad lasami urwiskowymi. Badania powyższe były przeprowadzane jako studia porównawcze w związku z podobnymi pracami, wykonywanymi na terenie Polski.

Ponadto skompletowano pokaźny zbiór roślin alpejskich, mający służyć w podobnych celach Zakładowi syst. roślin U. J. P. w Warszawie.

Niezależnie od prac naukowych odbyto w grupach Grossglocknera i Hochkoeniga kilka wspinaczek o charakterze treningu lodowcowo-wysokogórskiego.

W czasie zwiedzania zarówno gospodarstw leśnych, jak i Instytutu doświadcz. leśnego w Mariabrunn pod Wiedniem, wyprawa spotkała się z bardzo serdecznym przyjęciem ze strony władz lokalnych. Również stosunek ludności miejscowej do alpinistów polskich był nacechowany wyjątkową uprzejmością i gościnnością. Po powrocie do Polski uczestnicy wyprawy pozostaną jeszcze czas jakiś w Tatrach, prowadząc nadal swe prace naukowe.

Nowe partie ukraińskie

Ukraiński dziennik „Robotniczy Głos" donosi, że znany działacz na Pokuciu p. Iwan Hołub założył nową partię p. n. „Ukraińska Partia Niezależnych Socjalistów". Partia ta ma swój czerwono-zielony sztandar i własny organ „Walka".

W Stanisławowie powstaje partia, która ma się nazywać „Ukraiński Świat Pracy". Założycielem jej ma być również p. Hołub. Stanisławowska partia wypuściła już pierwszy numer swego pisma p. n. „Narodny głos".

Katastrofalny pożar w mieście

Kiszyniów, 4. 8. (PAT) W mieście Falticeni wybuchł groźny pożar. Zapaliły się 2 wagony siana w jednej ze stodół. Mimo akcji straży pożarnej, oraz żołnierzy miejscowego pułku piechoty, pożar rozszerzył się i objął całą ulicę. Spalił się szereg domów, ofiar w ludziach nie było. Pożar zdołano ugasić po kilkunastu godzinach. Wskutek uszkodzenia przewodów elektrycznych, całe miasto było pozbawione światła. Straty są bardzo znaczne i sięgają kilkunastu milionów lei.

Pędzący z szaloną szybkością
samochód najechał dwóch przechodniów

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 2 w nocy wydarzył się na ul. Puławskiej w Warszawie tragiczny w skutkach wypadek samochodowy.

Samochód prywatny, prowadzony z nadmierną szybkością przez szofera Zygmunta Ciesielskiego, wpadł na przechodzących prawidłowo przez jezdnię przy zbiegu ul. Puławskiej i Wiktorskiej dwóch przechodniów Bronisława Jędrzejczaka i Józefa Kaczyńskiego. Obydwaj przechodnie nie zdążyli uskoczyć spod nadmiernie pędzącego samochodu i wpadli pod koła, ponosząc śmierć na miejscu. Siłą uderzenia oderwał się zderzak wraz z tryptykiem. Szofera, który po wypadku usiłował zbiec, aresztowano.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Po przejściowym wzroście zachmurzenia, burzach i przelotnych deszczach, ochłodzenie i ponowne rozpogodzenie, postępujące od północy kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Międzynarodowy zjazd kobiet
pracujących w Budapeszcie

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł. — l. r.) W Budapeszcie w dniach od 1—5-go sierpnia odbywa się międzynarodowy kongres federacji kobiet pracujących zawodowo, na który przybyć mają przedstawicielki 25 krajów wszystkich części świata. Przeważający udział będą miały Amerykanki, które pierwsze zorganizowały federację i reprezentują ponad 60 tysięcy kobiet pracujących w zawodach handlowych, przemyśle, sztuce.

W imieniu Polskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo, wyjechała do Budapesztu delegacja złożona z 6 osób. Biorą w niej udział pp. Anna Szelągowska przewodnicząca Polskiego Zjednoczenia, red. Jadwiga Krawczyńska, Wanda Prażmowska, dr Helena Milerówna, Anna Welmanowa i Eugenia Dziewulska.

Odznaki honorowe
dla korespondentów G. U. S.

Warszawa, 4. 8. (PAT) P. minister spraw wewnętrznych ustanowił odznaki honorowe dla korespondentów Głównego Urzędu Statystycznego. Odznaki te ustanowione zostały w postaci brązowych, srebrnych i złotych żetonów i otrzymają je korespondenci po 5, 10 i 20 latach współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym.

19 tys. zgłoszeń
na zlot Z. M. P.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł. — l. r.) Jak donoszą z kół Związku Młodej Polski, liczba zgłoszeń na zlot związkowy, który się odbędzie w dniach 14 i 15 b. m. w Warszawie, przekroczyła już 19 tysięcy osób mimo szeregu ograniczeń oraz ścisłej kontroli, aby w zlocie brali udział tylko faktyczni członkowie ZMP. Dalsze zgłoszenia będą ograniczone ze względu na trudności kwaterunkowe i aprowizacyjne. Komunikat oficjalny ZMP. zapowiada przybycie 30 tysięcy ludzi.

Bilans handlu
zagranicznego

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł. — l. r.) Bilans handlu zagranicznego wykazał w pierwszym półroczu 1938 r. saldo ujemne. Import do Argentyny wyniósł w omawianym okresie 747.300 tysięcy pesso wobec 664.150 tys. pesso w pierwszym półroczu 1937 r. Pogarszający się stan bilansu handlowego Argentyny może wpłynąć ujemnie na przydział dewiz dla importu towarów obcych.

Nieprawdziwa pogłoska

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł. — l. r.) Jak donosi Polska Agencja Agrarna, która miała możność stwierdzić w dobrze poinformowanym źródle, wiadomość o powrocie do Polski p. Kiernika, przebywającego w Czecho - Słowacji, jest zupełnie przedwczesna. — Sprawa powrotu p. Kiernika jest nieaktualna, mimo, iż na ten temat były prowadzone rozmowy.

STANY ZJEDNOCZONE A EUROPA

Stany interesują się coraz bardziej problemami europejskimi. Zasklepianie się w sprawach kontynentu amerykańskiego przechodzi zwolna do przeszłości. Każda ważniejsza kwestia europejska znajduje natychmiast w przeciwieństwie do stanu sprzed kilku laty, oddźwięk w opinii amerykańskiej, a nie rzadko w oświadczeniach jej miarodajnych przedstawicieli.

Na tę ewolucję złożyło się wiele przyczyn. Przede wszystkim ekonomiczne. Powiązanie interesów gospodarczych całego świata sprawiło, że niemożliwy jest pomyślny rozwój jednego państwa, gdy inne znajdują się w ciężkiej sytuacji. Nawet wtedy, gdy dzieli je ocean. Prawdę tę unaocznił w całej pełni kryzys. Sprawił on, że z nadejściem poprawy Amerykanie nie poddali się jej ufnie, ale jęli szukać środków utrzymania koniunktury. Stąd powodzenie wszelkich międzynarodowych prób światowego porozumienia gospodarczego, jak misja Van Zeelanda, stąd trójporozumienie walutowe zawarte z Anglią i Francją. Nagłe załamanie się „prosperity" wzmocniło tylko istniejące prądy.

Nie mniejsze znaczenie mają przyczyny polityczne. Rozwój dwóch wrogich sobie ideologii europejskich zaczął zagrażać również Ameryce. Wpływ ich uwidocznił się bardzo wymownie w państwach południowo-amerykańskich, Meksyku i Brazylii, stawiając pod znakiem zapytania politykę panamerykańską Stanów. Co prawda nie dawne wydarzenia w Brazylii uspokoiły nieco opinię zaalarmowaną rosnącymi wpływami hitlerowskich Niemiec i faszystowskich Włoch, jednak niebezpieczeństwo penetracji tych państw pozostaje wciąż żywe.

Z drugiej strony konflikt japońsko-chiński wysunął na pierwszy plan sprawę wpływów amerykańskich na Dalekim Wschodzie. Żółte niebezpieczeństwo jest w Stanach bardzo poważnie brane pod uwagę. Jedynym ratunkiem wydaje się tu współdziałanie z innymi przedstawicielami rasy białej, głównie z Anglią. Jak to współdziałanie jest zgodne, widać po ostatnich uchwałach morskich, podnoszących tonaż okrętów wojennych. Z okazji nowego układu uroczyście oświadczono, że konkurencja między największymi dwiema potęgami morskimi nie istnieje, jest tylko współpraca.

Wyrazem tego stanowiska jest uchwała U. S. A. budowy dwóch okrętów wojennych o tonażu przekraczającym 45 tysięcy, gdy Anglia się zadowoli pancernikami w granicach 40—42 tys. ton.

Troska Stanów o Europę wyraziła się inicjatywą prezydenta Roosevelta zwołania konferencji w Evian. Na pierwszy rzut oka mogło by się wydawać, że jest to akcja ściśle humanitarna, nie jest ona jednak pozbawiona akcentów politycznych. Zajęcie się emigrantami wymaga wniknięcia w skomplikowane sprawy europejskie, zrozumienia ich, a w następstwie współdziałania z władzami krajów, z których się rekrutują emigranci. Otwiera to na nowo problem terenów mało zaludnionych, sprawę granic zamkniętych ostatnio wszędzie, w Stanach nie mniej niż gdzieindziej.

Tak komplikacje wojny hiszpańskiej jak i sprawa Sudetów znajdują w USA pilnych obserwatorów. Nad tymi zainteresowaniami górują zawsze problemy ekonomiczno-walutowe. Przed kilkoma dniami bawił w Paryżu amerykański minister skarbu, Morgenthau. Jak przypuszcza prasa amerykańska powróci on do Waszyngtonu z konkretną ofertą załatwienia sprawy długów wojennych ze strony Wielkiej Brytanii i Francji.

Pogłoski, jakie się ukazały na skutek ożywionej wymiany poglądów Paryż, Londyn, Berlin, o możliwości ograniczenia zbrojeń lotniczych, pokrywają się w zupełności z oświadczeniem prezydenta Roosevelta, wygłoszonym w San Francisko w połowie lipca. „Ameryka jest zawsze gotowa przychylnie słuchać i zachęcać wielkie mocarstwa we wszelkich wysiłkach, jakie mogłyby podjąć dla ograniczenia światowych zbrojeń". Jak dotychczas są to raczej pobożne życzenia niż konkretne posunięcia. Nim Stany Zjednoczone przedsięwezmą jakąś realna akcję współpracy z Europą, chciałyby w niej znaleźć pewny grunt, na którym mogłyby się oprzeć.

Sądząc z ostatnich głosów prasy, gruntem takim może się stać, tak ściśle w Paryżu scementowane, porozumienie francusko-angielskie.

———

Kryzys aprowizacyjny w Z. S. R. R.

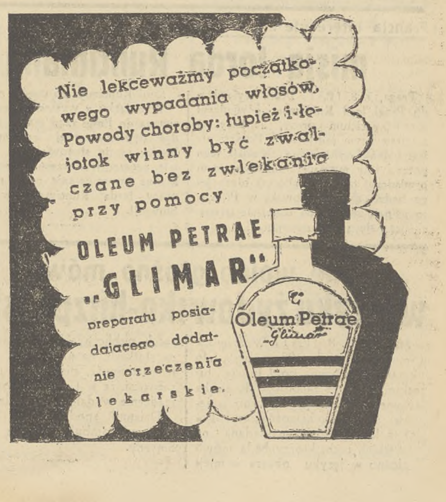
W latach 1934—1937 w ZSRR miało miejsce masowe zamykanie jadłodajni, gdyż robotnicy nie chcieli się w nich stołować. Projektowana, przy pomocy tych jadłodajni, likwidacja gospodarstwa domowego i socjalizacja życia rodzinnego uznana została za wytyczną, nieodpowiadającą zadaniom chwili, zwłaszcza, że w roku 1935 kryzys aprowizacyjny nieco złagodniał i wobec tego można było powrócić do normalnego zaopatrywania w potrzebne produkty każdego gospodarstwa domowego w miastach. Lecz w 1936 i w 1937 drożyzna i brak żywności znów gwałtownie się wzmaga.

Władze sowieckie są zdezorientowane zmianą krzyżującą wspomniane zamiary w dziedzinie polityki aprowizacyjnej z 1934 i 1935 r. Krótka poprawa po strasznym głodzie 1932—1933 r. wzbudziła nadzieję, że można będzie przejść do normalnych metod zaopatrywania ludności miejskiej i zamknąć wywołujące tyle utyskiwań jadłodajnie fabryczne i inne. Jadłodajnie te miały na celu centralizację żywienia, a więc oszczędność produktów spożywczych, a prócz tego były one pewnego rodzaju przywilejem gospodarczym urzędników i robotników. Zwłaszcza t. zw. odrębne stołownie, gdzie mogli stołować się tylko pracownicy uprzywilejowanych fabryk i urzędów. Lecz nawet z tych przywilejów nikt nie chciał korzystać. Każdy wolał obiad w domu — o ile mógł go otrzymać. Bez sprzeciwu ze strony władz sowieckich zamykano w ciągu ostatnich lat czterech jedną stołownię po drugiej. Obecnie w obliczu nowego i groźnego kryzysu aprowizacyjnego, kiedy robotników należy jakoś wyżywić, aby nie uciekali, władza w ZSRR znalazła się przed nowym dylematem — uruchomienia zamkniętych stołowni, przynajmniej w fabrykach najbardziej potrzebnych dla utrzymania produkcji wielkiego przemysłu.

Zamykanie jadłodajni i przekształcanie ich częściowo czy całkowicie na zwykłe sklepy spożywcze działo się za aprobatą wadz centralnych i miejscowych. Obecnie zmieniono kurs. Okazało się jednak, że to nie jest łatwe, bo w Leningradzie np. dotychczas uruchomiono mniej niż połowę zlikwidowanych przedsiębiorstw masowego żywienia, w Swierdłowsku, Magnitogorsku, Dniepropietrowsku i innych ośrodkach przemysłowych byłe stołownie w dalszym ciągu zajęte są przez składy.

Dotychczas istniejące jadłodajnie znajdują się w stanie opłakanym, stwierdza „Trud". W stołowniach Dnieprodzierżyńska na Ukrainie obrusy są brudne, podłogi nie myte w ciągu wielu tygodni. Oczywiście nie wielu jest takich, którzyby chcieli jeść obiady w takich warunkach. W innych miastach jest nie lepiej. W jadłodajniach fabrycznych brak talerzy, widelców, noży..

Mylne jest jednak przyjmowanie tych wywodów za objaw szczególnej troskliwości rządu o stan zaopatrywania mieszkańców miast. Chodzi nie o ludność miejską jako taką, lecz o robotników i urzędników uprzywilejowanych fabryk: istnieje obawa uzasadniona doświadczeniami z 1936 i 1937 r., że obecny kryzys żywnościowy wpłynie bardzo ujemnie na pracę przemysłu. Środkiem zaradczym wydaje się Kremlowi powrót do t. zw. specjalnych jadłodajni, t. j. uprzywilejowanych stołówek dla przedsiębiorstw szczególnie doniosłych dla produkcji przemysłowej. Oczywiście zaopatrywanie i żywienie w tych „odrębnych", t. j. przeznaczonych tylko dla personelu jednej fabryki czy kopalni, w jadłodajniach będzie stopniowane wedle znaczenia przedsiębiorstwa w systemie gospodarki sowieckiej, a więc przede wszystkim według znaczenia dla przemysłu wojennego. Świadczy o tym niedawne postanowienie leningradzkiego komitetu partii komunistycznej o działalności stołowni „specjalnego typu" (t. j. należących do poszczególnych fabryk czy instytucyj rządowych) w Leningradzie. Nie ulega tedy wątpliwości, że kryzys żywnościowy zmusza Kreml do powrotu do uznanych za przeżyte metod aprowizacyjnych 1932—1934 r.



Podstawowa idea, łącząca Polskę z Norwegią:

sprawiedliwość przez pokój pokój przez sprawiedliwość

Oslo, 3. 8. (PAT) W czasie obiadu, wydanego na cześć min. Becka, min. spraw zagr. Norwegii Koht wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Panie Ministrze, Szanowna Pani!

Jestem nadzwyczaj szczęśliwy, mogąc powitać Waszą Ekscelencję i Jego Małżonkę w moim kraju. Zawsze z wdzięcznością wspominam gościnne i przyjazne przyjęcie, zgotowane mi przez Państwa podczas mojej wizyty w Warszawie dwa lata temu. Naród norweski widzi w Panu, Panie Ministrze, przedstawiciela Narodu, z którym czuje się połączony z dawien dawna więzami tradycyjnej sympatii i którego dążenia i postępy śledzi z żywym zainteresowaniem.

Żaden prawie rezultat wojny światowej nie wywołał u nas tak głębokiego zadowolenia, jak odrodzenie Polski wolnej i niepodległej. Była to realizacja jednego z naszych najdroższych marzeń, było to jedno z najrzadszych zwycięstw szczytnej sprawiedliwości.

Polska jest dziś jednym z zasadniczych czynników pokoju europejskiego. Ta właśnie podstawowa idea łączy nasze narody dla wspólnych wysiłków: sprawiedliwość przez pokój, pokój przez sprawiedliwość.

Kiedyś żywiliśmy piękną nadzieję, że wszystkie narody świata połączyły by się w Lidze Narodów, by wspólpracować w tym celu i — być może — należy zawsze żywić nadzieję, iż kiedyś będzie można utworzyć prawdziwą uniwersalną Ligę Narodów. Lecz w danej chwili Liga Narodów nie posiada siły, potrzebnej do zapewnienia powszechnego pokoju.

———

Min. Beck na audiencji u króla Haakona VII

Oslo, 3. 8. (PAT) Wczoraj min. Beck był przyjęty w pałacu królewskim na audiencji przez JKM. króla Haakona VII, potem złożył wizytę premierowi Nygaardsvold'owi i min. spraw zagr. Kohtowi, którzy następnie rewizytowali ministra w Grand Hotelu. Następnie odbyło się śniadanie w ścisłym gronie, wydane przez posła R.P. Neumana. Po południu min. Beck zwiedził norweską wystawę krajową.

Po obiedzie odbył się raut, który zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli sfer politycznych, dyplomatycznych, gospodarczych, kulturalnych i towarzyskich stolicy Norwegii.

Głosy prasy norweskiej

Oslo, 3. 8. (PAT) Cała prasa norweska na czołowych miejscach zamieszcza bogato ilustrowane sprawozdania z przybycia min. Becka i jego małżonki do Oslo.

Dziennik liberalny „Dagbladet" zamieścił artykuł pt. „Polska i Norwegia", w którym pisze m. in., że utrzymywany jest kontakt osobisty pomiędzy ministrami spraw zagranicznych i że obydwa kraje pozostają w jak najbardziej przyjaznych stosunkach. Wypowiadając się kategorycznie przeciwko idei jakichkolwiek bloków, pismo w zakończeniu stwierdza, iż istnieje wiele wspólnoty interesów pomiędzy państwami sąsiadującymi ze sobą przez bałtycko-skandynawskie morza.

Minęło 24 lata...

Warszawa, 3. 8. (PAT) Wczoraj minęło 24 lata od dnia, w którym z rozkazu Komendanta Piłsudskiego wyruszył z Krakowa pierwszy patrol beliniacki w sile 7 ludzi, mający rozbić mobilizację rosyjską w powiecie jędrzejowskim.

Min. Beck o bankructwie Ligi Narodów

Poszukiwanie konstruktywnych elementów współpracy międzynarodowej

Oslo, 3. 8. (PAT) W odpowiedzi na przemówienie min. Kohta, min. Beck m. in. oświadczył:

Norwegia wraz z innymi krajami skandynawskimi zawsze okazywała wielki objektywizm w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Fakt ten jest wysoce ceniony w Polsce, co wytwarza w konsekwencji solidną podstawę dla dobrego wzajemnego zrozumienia pomiędzy naszymi dwoma krajami.

Podzielamy opinię Waszej Ekscelencji co do obecnej sytuacji Ligi Narodów, zarazem jednak nie mogę pominąć milczeniem, że kryzys zaufania w stosunku do działalności tej instytucji nie powstrzymał niektórych państw, wśród których widzimy rząd norweski, od poszukiwania na nowej drodze pozytywnych i konstruktywnych elementów współpracy międzynarodowej.

Wasza Ekscelencja podkreślił w swej mowie doniosłość trwałego pokoju, opartego na sprawiedliwości. Wydaje mi się, że w dziedzinie współpracy międzynarodowej, w dążeniu do tego szlachetnego i wzniosłego ideału należy oprzeć nasze wysiłki przede wszystkim na wzajemnym zaufaniu. Zaufanie to jest konieczne we wszystkich stosunkach dwustronnych. Jest ono niezbędne dla dokonania wspólnego dzieła przez narody, stanowi ono podstawowy warunek w ustalaniu współpracy międzynarodowej.

Uważam nasze rozmowy za szczególnie pożyteczne, albowiem pozwalają nam one skonfrontować i sprecyzować nasze punkty widzenia na zagadnienia życia europejskiego.

Przemówienie swoje min. Beck zakończył wzniesieniem toastu na cześć króla Norwegii oraz za szczęście i powodzenie potomków pełnych chwały Wikingów.

Profesor po kłótni z żoną wyskoczył z okrętu

Nowy Jork, 3. 8. (PAT) Ub. nocy w czasie gdy wielki transatlantyk „Normandie" wchodził do portu nowojorskiego w drodze z Europy, zginął z pokładu statku profesor nauk politycznych uniwersytetu Colgate Hamilton w stanie New York.

Zostało stwierdzone, że na krótko przed północą profesor miał ostrą wymianę zdań ze swą małżonką, a w czasie sprzeczki w zapale uniósł się i pobił ją dotkliwie. Wezwani lekarze okrętowi zaopiekowali się panią Moore Duncan, a mąż jej prof. Robert Moore Duncan zaginął. Istnieją przypuszczenia, iż prof. Robert Moore Duncan popełnił samobójstwo.

———

Pożar w Zawierciu

Zawiercie, 3. 8. (PAT) W myszkowskiej przędzalni Smelcera w Myszkowie wybuchł groźny pożar. Pastwą ognia padły dwie hale fabryczne z surowcem i gotową przędzą. Straty sięgają miliona złotych.

———

Przed wyjazdem Pana Prezydenta R. P.

Przyjęcie w Lauranie dla prefekta prowincji Fiume

Laurana, 3. 8. (PAT) We wtorek dnia 2 bm. Pan Prezydent R. P. z małżonką podejmował śniadaniem w lilli St. Michele w Lauranie prefekta prowincji Fiume, Testa z małżonką, oraz przedstawicieli władz miejscowych. Obecni byli m. in. biskup Fiume Santini, sekretarz partii faszystowskiej De Majner z małżonką, kwestor Fiume Amati i proboszcz Laurany.

W śniadaniu wzięła poza tym udział rodzina Pana Prezydenta R. P. i Jego otoczenie.

Francja interesuje się szczegółowo misją lorda Runcimana

Praga, 3. 8. (PAT) Przed wyjazdem do Pragi lord Runciman oświadczył przedstawicielom prasy, że liczy się z miesięcznym pobytem w Pradze, nie jest jednak wykluczone, że misja jego potrwa trzy miesiące. Lord Runciman oświadczył także, że chociaż biuro jego będzie się znajdowało w Pradze, to jednak zwiedzi on osobiście tereny, zamieszkałe przez mniejszości.

Lord Runciman po czesku nie mówi.

W związku z wyjazdem lorda Runcimana do Pragi rząd francuski w drodze dyplomatycznej zakomunikował Pradze swoje stanowisko w tej sprawie, prosząc jednocześnie o stałe i dokładne informowanie go o przebiegu pracy lorda Runcimana w Czechosłowacji.

———

Kurs polityczny Szwajcarii zależny od względów... turystycznych

Berlin, 3. 8. (PAT) Narodowo-socjalistyczna korespondencja piętnuje w ostrych słowach wrogą Rzeszy propagandę wśród ludności szwajcarskiej.

Korespondencja przestrzega Szwajcarię, jako kraj, żyjący z turystyki, że powinna dbać o to, aby przyjezdni czuli się dobrze w tym pięknym kraju.

Spod zasady przyjaznego odnoszenia się do cudzoziemców nie powinni być wyjęci — kończy korespondencja — najbliżsi sąsiedzi Szwajcarii — Niemcy, którzy przecież w Szwajcarii zostawiają poważne sumy pieniężne.

Nie wolno głośno mówić w języku żydowsko-hiszpańskim

Stambuł, 3. 8. (PAT) W Izimirze (Smyrna) przeszło 100 osób zostało ukaranych grzywną po 1 funcie tureckim za to, że zachowywały się hałaśliwie i mówiły zbyt głośno w języku żydowsko-hiszpańskim. Podobna kara będzie nakładana na wszystkich tych, którzy będą mówili głośno w języku obcym w miejscach publicznych (w tramwajach, na statkach, na ulicy itd.). Podając tę wiadomość, pismo „Dzumhuriet" zaznacza, że w Grecji analogiczne zarządzenie wydało doskonałe wyniki.

Dziennik spodziewa się, że magistrat w Stambule pójdzie śladami Smyrny.

———

Pożar w pałacu Hitlera

Berlin, 3. 8. (PAT) W świeżo wykończonym gmachu kanclerskim wybuchł pożar, spowodowany zapaleniem się obić ściennych w jednym z gabinetów. Pożar zdołano ugasić bez uciekania się do pomocy straży ogniowej. Koła miarodajne zaprzeczają, jakoby pożar ten miał być wynikiem sabotażu ze strony robotników, pracujących przy budowie.

Anglia bagatelizuje huk armat na Wschodzie

Fałszywa duma imperializmu rzuca w wir wojny Japonię i Rosję

Londyn, 3. 8. (PAT) Prasa angielska traktuje dotychczas konflikt graniczny między Rosją sowiecką a Japonią z wyraźną obojętnością i bagatelizuje go.

„Manchester Guardian" twierdzi, że fakty, jeżeli szczegółowo rozważyć je, nie przemawiają za tym, aby mógł rozwinąć się poważny kryzys. Kilkakrotnie już zostało, zdaniem dziennika, dowiedzione, że incydenty wzdłuż granicy pomiędzy Mandżukuo a Sowietami nie muszą koniecznie prowadzić do wojny.

W ciągu ostatnich pięciu lat było kilkaset takich incydentów i żaden z nich do wojny nie doprowadził. Nie ulega jednak wątpliwości, przyznaje „Manchester Guardian", że w obecnym wypadku rozmiar zajścia jest alarmujący, ale i to nie stanowi nic nowego. Aeroplany, tanki i artyleria użyte były również w poprzednich incydentach i nie dawniej, jak w czerwcu zeszłego roku, kanonierka sowiecka została zatopiona na Amurze przez artylerię mandżurską, a incydent ten wywołał tylko dyplomatyczne zacietrzewienie.

Na ogół stwierdzić należy, że państwa nie ryzykują wojny z racji incydentów granicznych, lecz decydując się na wojnę, czynią to z innych powodów.

Tak samo w obecnym wypadku zarówno Sowiety jak i Japonia mają słuszne podstawy do utrzymania pokoju.

Tragedią byłoby, pisze „Manchester Guardian", gdyby dwa te kraje lekkomyślnie rzuciły się w wir wojny z racji fałszywej dumy i przesądów. Cała istota konfliktu sprawia, iż jest to spór, który może być załatwiony jedynie drogą arbitrażu, a nie siłą oręża.

Sąd madrycki skazał 23 osoby na śmierć

Madryt, 3. 8. (PAT) Przed trybunałem tutejszym stanęło 195 osób, oskarżonych o sabotowanie reżimu. 23 osoby skazano na śmierć, w tym 3 kobiety, 11 osób na pracę przymusową w obozie przez lat 30, 6 osób na pracę przez 25 lat, 49 osób na kary więzienia od lat 2 do 22.

60 bomb spadło na Barcelonę

Barcelona, 3. 8. (PAT) Wczoraj o g. 9 pięć trójmotorowców „Junkers" zrzuciło na Barcelonę 60 bomb. Szkody są znaczne.

Wielka powódź w Japonii 2000 domów pod wodą

Tokio, 3. 8. (PAT.) Okolice Kobe i Osaka zostały zalane z powodu powodzi wywołanej oberwaniem się chmury i zarwaniem tamy na rzece Sumiyoszi. Przeszło dwa tysiące domów znajduje się pod wodą, liczne mosty uniosły wezbrane fale rzeki. Ruch kolejowy uległ przerwie. Poziom wody podnosi się w dalszym ciągu.

Prasa berlińska komentuje

Graniczna prowokacja Sowietów próbą pomocy przegrywającym Chinom

Berlin, 3. 8. (PAT) Konflikt sowiecko-japoński zaczyna stopniowo dominować w prasie niemieckiej. Dzienniki podkreślają zgodnie, że Sowiety, prowokując zajścia na granicy, pragnęły przyjść Chinom z pomocą, albowiem przez przerzucenie części wojsk japońskich na granicę mandżurską odciążony zostałby front chiński.

„Berliner Tageblatt" stwierdza, że jakkolwiek zajścia te przeszkadzają Japonii, to nie są one dla niej groźne, gdyż Tokio nie spuszczało nigdy z oka możliwości interwencji sowieckiej, trzymając w pogotowiu swoje doborowe dywizje. Tym się też tłumaczy niezrozumiały na pierwszy rzut oka wolny przebieg ofensywy japońskiej, co niewątpliwe znane jest Blucherowi, dysponującemu dobrze zorganizowaną siecią wywiadowczą.

Młodzież japońska na studiach faszystowskich

Rzym, 3. 8. (PAT) Przybyła tu japońska misja harcerska, która studiować będzie we Włoszech organizację młodzieży faszystowskiej, zrzeszonej w Związku młodzieży liktorskiej.

Ambasador chiński wyjechał z Berlina

Berlin, 3. 8. (PAT) Ambasador chiński w Berlinie dr. Tien Fong Czeng, który zajmował to stanowisko 2 i pół roku, wyjechał z Berlina. W imieniu ministerstwa spraw zagranicznych pożegnał go na dworcu podsekretarz stanu Woermann.

Zyski Zakładów Starachowickich

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł. — 1. r.). Na odbytym w dniu 2 bm. dorocznym walnym zgromadzeniu akcjonariuszy Zakładów Starachowickich, uchwalono wypłacić akcjonariuszom 2 procent dywidendy za rok operacyjny 1937. Czysty zysk wynosi ponad 466 tys. zł. — Kapitał akcyjny Zakładów przekracza 27 milionów.

Układ handlowy francusko-niemiecki

Berlin, 3. 8. (PAT) W dniu dzisiejszym zawarty został między Francją a Rzeszą niemiecką układ handlowy.

Polemika z sensacyjną mową Papieża

Czystość rasy włoskiej warunkiem uniwersalności kultury rzymskiej

Rzym, 3. 8. (PAT) Prasa w dalszym ciągu omawia zagadnienie rasizmu włoskiego „Regime Fascista", polemizując z ostatnią mową Piusa XI przeciwko rasizmowi, pisze:

Mówi się, że Akcja Katolicka reprezentuje Kościół oraz że zagrożenie jej byłoby aktem, skierowanym przeciwko Ojcu świętemu. Niezależnie od faktu, że faszyzm nie zna przeszkód, gdy walczy za naród i cywilizację włoską, nie sądzimy — pisze „Regime Fascista" — aby Papież mógł utożsamiać się z Akcją Katolicką, która stosownie do konkordatu nie może zajmować się problemami politycznymi, interesującymi państwo.

Byłoby błędem liczyć na jakąś akcję, rozpętaną przez włoską młodzież katolicką, ponieważ w obliczu kwestii doktrynalnej ci, którzy posiadają legitymację partii faszystowskiej, nie omieszkaliby spełnić swego obowiązku.

„Giornale d'Italia", polemizując z prasą francuską, która postawiła pytanie, jak można pogodzić rasizm z teorią uniwersalności kultury rzymskiej, pisze, że o odrębności rasy nie decydują tylko wyniki badań antropologicznych; rasa bowiem ujawnia się przede wszystkim w odrębności duchowej.

Czystość rasy włoskiej nie tylko zgadza się z uniwersalnością kultury włoskiej, ale jest nawet warunkiem tej uniwersalności.

Za naszą krwawą, pionierską pracę w Brazylii...

PRZEŚLADUJĄ POLAKÓW

i zabraniają mówić po polsku

Nowy Jork, 3. 8. (PAT) Do Nowego Jorku nadeszły wiadomości z Kurytyby, iż władze wojskowe w Paranie i St. Chatarine zakazały wygłaszanie kazań i odmawiania modlitw po polsku, grożąc księżom polskim aresztowaniem.

Wszystkie dzienniki kurytybskie zamieściły artykuł, redagowany przez dowództwo okręgu wojskowego w Kurytybie, atakujący nie tylko duchowieństwo polskie w Paranie, ale również ks. biskupa Kubinę i Światowy Związek Polaków.

Proboszcz parafii polskiej ks. Kupczyk w Kurytybie wobec represyj zamknął kościół polski im. Św. Stanisława i po wręczeniu kluczy kurii biskupiej wyjechał.

Za haniebną politykę narodowościową

Bojkotujemy Brazylię

Jeden emigrant polski w Rio de Janeiro

Rio de Janeiro, 3. 8. (PAT) Wielkie wrażenie wśród ludności polskiej w Brazylii wywołał fakt, że statek polski S/S „Pulaski", który zawinął ostatnio do Rio de Janeiro, przywiózł tylko jednego emigranta polskiego, zamierzającego osiedlić się w Brazylii.

Jest to pierwszy wypadek, by duży statek emigracyjny, przywożący każdorazowo około 800 osób z Gdyni do południowej Ameryki, przywiózł zaledwie jednego wychodźca do kraju, który stanowił dotychczas jeden z najchłonniejszych terenów osadniczych kontynentu południowo - amerykańskiego.

Samorzutne omijanie przez emigrantów polskich Brazylii jest zapewne wynikiem akcji nacjonalizacyjnej, —

Brawurowy lot eskadry bombowców

Waszyngton, 3. 8. (PAT) Eskadra złożona z 44 bombowców marynarki Stanów Zjednoczonych dokonała bez lądowania lotu na trasie Seatle—San Diego, wynoszącej 2253 kilometry bez najmniejszego wypadku.

Owoce palestyńskie

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł. — 1. r.). W pierwszym półroczu b. r. wywieziono z Palestyny ogółem około 11 i pół miliona skrzyń owoców. Polska przywiozła z Palestyny 391,582 skrzyń owoców, co stanowi 3.4 proc. ogólnego eksportu.

Najgroźniejsze choroby w Polsce

Warszawa, 3. 8. (PAT) Od 10 lipca do 16 lipca br. na terenie całego kraju zgłoszono 220 przypadków duru brzusznego, 33 plamistego, 29 czerwonki, 243 płonicy, 149 błonicy, 24 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 205 odry, 297 krztuśca, 24 zimnicy, 26 gorączki połogowej, 48 gruźlicy, 94 róży, 719 jaglicy, 3 wąglika, 4 Heine Medina i 2 śpiączki.

Dlaczego Wiedeman nie pojechał do Londynu

Hitler nie wierzy w misję lorda Runcimana

Londyn, 3. 8 (PAT) Doskonale zazwyczaj poinformowany korespondent berliński „Daily Telegraph" donosi, że pkt. Wiedemann, który przybyć miał w piątek do Londynu, powrócił obecnie do Berlina.

Ustalone było, że kpt. Wiedemann polecieć ma do Londynu, aby zobaczyć się z lordem Runcimanem przed rozpoczęciem jego misji w Czechosłowacji. Zaproszenie — jak twierdzą w Berlinie — nastąpiło ze strony brytyjskiej, ale w piątek rano wszystkie przygotowania zostały na skutek polecenia kanclerza Hitlera odwołane.

Powodem decyzji Hitlera było przekonanie fuehrera, że kompromisowa próba lorda Runcimana nie uda się, wobec czego logiczne jest dążenie Rzeszy, aby Niemcy nie zobowiązywały się do niczego, co mogłoby im związać ręce.

Wiedeń, 3. 8. (PAT) Celem ożywienia życia gospodarczego w Austrii rząd niemiecki wyasygnował na cele zmodernizowania wszystkich starych mieszkań sumę 5 milionów marek. Żydzi nie będą mogli korzystać z tej akcji.

„POKRZYWDZONY“ KARTEL

Antyspołeczna polityka producentów przędzy bawełnianej

Na decyzję premiera Sławoja Składkowskiego, że cena przędzy bawełnianej ma być obniżona o 8 procent, odpowiedział kartel bawełniany (Zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej) ...dymisją swego zarządu.

Równocześnie usłużna prasa, stojąca na usługach wielkokapitalistycznych i stale pilnująca, by na miły Bóg kartelom nikt nie zaglądał w tajemnicze manipulacje cenami i zyskami — podniosła żałosne larum. Krzywda się dzieje nieszczęsnemu kartelowi! — rozległo się z łamów tej prasy. Osiem procent zniżki ceny przędzy, to podcinanie tej gałęzi przemysłu! To niemal jego ruina...

Przywykliśmy już w Polsce do takich okrzyków i takich biadań ze strony karteli, ilekroć im się zajrzy w karty i przeszkodzi w zgarnianiu niczym nie uzasadnionych nadmiernych zysków. Znamy też aż nadto dobrze te „krzywdy", jakie spotykają skartelizowany przemysł.

W danym jednak wypadku mamy do czynienia z tak charakterystycznym przykładem, że warto go prześwietlić.

Zwłaszcza jeżeli wyjdziemy z założenia, że roczna wartość produkcji naszego przemysłu bawełniano - przędzarskiego wynosi około 500 milionów złotych. A w produkcji półmiliardowej kwestia właściwej i racjonalnej kalkulacji cen — to problem tak ze stanowiska gospodarczego i państwowego doniosły, że musiały się nim zainteresować władze.

Tak się też stało. Właściwe władze: więc Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Skarbu i Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i cen — wejrzały w tę kalkulację. I cóż się okazało?

Otóż przed kryzysem kilogram przędzy bawełnianej kosztował około 1 zł. 80 gr. W czasie kryzysowym cena ta spadła do 1 złotego. Oczywiście była to cena nierentowna. Ale z chwilą, gdy kryzys ustąpił i koniunktura poczynała się zmieniać na lepsze — cena przędzy stale pięła się ku górze. Już po roku 1 kg. kosztował 1 zł. 30 gr., potem coraz więcej. Dziś cena doszła do 2 zł. A więc przewyższyła stan sprzed ery kryzysowej. Przewyższyła go o wiele więcej niż nominalna różnica między 1 zł. 80 gr. a 2 zł. Bo przecież przyjąć możemy z całą pewnością, że siła nabywcza złotego wzrosła obecnie na pewno o conajmniej 50 procent.

Z chwilą więc, gdy cena przędzy dotarła do 2 zł. za koligram — przy równoczesnej zwyżce siły nabywczej złotego — powstać musiało zagadnienie obniżki ceny przędzy. Surowiec bowiem — bawełna — bynajmniej nie zdrożał, wręcz przeciwnie: cena bawełny spadła. Dlaczegoż więc miałaby przędza bawełniana być tak droga? Przecież 1 kg. przędzy powstaje z 1 kg. i jednej dziesiątej kg. bawełny. Skąd więc ta rozpiętość między nazbyt drogą przędzą a wciąż tańszą bawełną?

Stwierdzone zostało niezbicie — i to za pomocą dokładnych analiz, przeprowadzonych przez Instytut Badania koniunktur i Cen — że wysoka cena przędzy nie znajduje się na uzasadnionym gospodarczo poziomie, że zatem powinna być bardzo wydatnie zniżona.

Właściwie zniżka ceny przędzy mogłaby być wiele wyższa. A jeśli została zarządzona w wysokości zaledwie 8 procent — to jest istotnie ogromnie ostrożna kalkulacja.

O „krzywdzie" zatem mowy nie ma. Bo nawet o wiele silniejsza zniżka ceny przędzy nikogoby nie krzywdziła...

A „krzyk", wzniesiony przez usłużne organy wielkokapitalistyczne, nikogo nie wzrusza. Przywykliśmy do niego od wielu lat. Właśnie ten krzyk dowodzi, że stała się rzecz słuszna ze stanowiska sprawiedliwości społecznej i żywotnych interesów szerokich warstw społeczeństwa.

B. S.

Wśród wydawnictw

Z WĘDKĄ PO WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIM

Ostatnio wyszedł z druku przewodnik informacyjny dla miłośników sportu wędkarskiego. Przewodnik ten p. t. „Z wędką po województwie stanisławowskim" opracowany został przez inż. Ernesta Jaworskiego a wydany staraniem i nakładem Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie" w Stanisławowie. We wstępie czytamy: „Niniejsza broszura ma na celu poinformowanie szerokich rzesz turystów a wśród nich zapewne i wędkarzy o możliwościach sportu wędkowego na wodach województwa stanisławowskiego, zachęcenia ich do tego szlachetnego sportu, dającego nie tylko miłą i zdrową rozrywkę, ale ułatwiającego również poznanie kraju, jego piękna i bogactwa". We wskazówkach praktycznych zamieszczone są informacje o warunkach uprawiania sportu wędkarskiego, a więc o kartach wędkarskich, możliwościch ich otrzymania i zasięgu ważności. Następnie podany jest wyciąg z rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o ochronie ryb i raków na wodach otwartych.

W części właściwej omówione zostały obwody górskie, podgórskie i nizinne, obejmujące rzeki: Czeremosz Czarny i Biały, Prut, Bystrzycę Nadwórniańską i Sołotwińską, Łomnicę, Świcę, Opór i Dniestr. Informator podaje gatunki ryb, żyjących w odnośnych obwodach, rodzaje przynęty, źródła i warunki uzyskania pozwolenia łowienia, dojazdy, możliwości pomieszczenia oraz ich ceny.

Informator „Z wędką po województwie stanisławowskim" znajdzie się niewątpliwie w ręku każdego miłośnika sportu wędkarskiego i odda mu duże usługi. — Żądać we wszystkich księgarniach.

ZE SPORTU

Finlandia przygotowuje się do Olimpiady

Rozpoczęły się już prace przygotowawcze w Helsinkach do zorganizowania światowej Olimpiady w r. 1940. Największą troską organizacji Olimpiady jest uzyskanie odpowiednich pomieszczeń dla rozlokowania sportowców, którzy będą brali udział w Olimpiadzie, a także publiczności, która na Olimpiadę przybędzie. Ze względu na to, że zainteresowanie zbliżającą się Olimpiadą jest bardzo wielkie, bo np. ze Sztokholmu nadeszło dotychczas telegraficznych zamówień na pokoje ponad 500, a liczba hoteli w stolicy Finlandii nader ograniczona, komitet organizacyjny zamierza w najbliższej przyszłości przystąpić do budowy t. zw. wsi olimpijskiej, w której będą mieszkali w czasie zawodów sportowcy, a następnie zamieniona ona zostanie na letnie koszary dla wojska. Obecnie Helsinki dysponują zaledwie 3.500 pokojami hotelowymi i pensjonatowymi. Natomiast stadion może pomieścić 50.000 widzów na miejscach siedzących, tak, że na tym odcinku nie będzie żadnych przeszkód. Olimpiada trwać będzie 16 dni, ale rozpocznie się prawdopodobnie nie tak, jak początkowo projektowano, tj. dnia 10 lipca, lecz najwcześniej 24 lub 25 lipca. Dużym ułatwieniem dla fińskich organizatorów jest nadesłanie całej literatury materiałów propagandowych przygotowanych przez Japonię, która tę materiały oddała do dyspozycji Finów.

20 tysięcy ludzi nauczyło się pływać w jednym miesiącu

Pływactwo polskie w ciągu ostatnich miesięcy zanotowało szereg poważnych sukcesów. W jednym tylko miesięcu czerwcu nauczyło się pływać 20 tysięcy ludzi. W ciągu kilku miesięcy czołowi nasi pływacy ustanowili 20 rekordów Polski. Polski Związek Pływacki zorganizował nowe okręgi na Polesiu, Wołyniu i w Grodzieńszczyźnie, obejmując w ten sposób swym zasięgiem całe państwo.

Polski Zw. Pływacki stanął i stoi na stanowisku, że pływacy zasłużyli na to, aby wyjechać na mistrzostwa Europy do Londynu. Poziom Heidricha i Jędryska, acz kolwiek nie pozwala na zajęcie czołowych miejsc, wcale nie wyklucza uzyskania bardzo dobrych wyników. Piłka wodna, która przeważała nad reprezentacją Finlandii, wykazała również, że stać ją na nawiązanie walki z poważnym przeciwnikiem. Anglicy przy wysyłaniu 10-ciu osób zwracają koszty trzech zawodników. Wysłanie zatem 10 osób kosztowałoby tylko 3.500 zł. Korzyści wysłania naszych zawodników do Londynu są tak oczywiście duże, że Zarząd PZP. jednomyślnie postanowił reprezentację zgłosić; ale niestety starania Polskiego Związku Pływackiego nie zostały poparte przez inne czynniki i PZP. z powodu braku subwencji musiał wyjazd odwołać.

Polski Związek Pływacki uważa, że odwołanie wyjazdu do Londynu jest krzywdą dla pływaków, zwłaszcza, że bardzo często wysyłane są za granicę reprezentacje, których występy są istotnie kompromitujące dla sportu polskiego. Pływacy wykazali tak dużą ambicję i tak znaczne podniesienie formy, że występ w Londynie na pewno wstydu by nam nie przyniósł.

UKRAINA — LECHIA W BOKSIE

W niedzielę, dnia 7 bm. odbędą się na boisku Sokoła-Batka przy ul. Stryjskiej zawody bokserskie między-drużynowe. Oba Kluby wystawiają pełne reprezentacyjne ósemki. Drużyna „Lechii" wystąpi w składzie: Korona, Olbert, Sidelników, Jagodziński, Szmyd, Michniewicz, Podkowicz, Szkwarkowski. W drużynie Ukrainy obok doskonałych Rudnickiego, Biłyja, Buja ujrzymy Pomirkę i kilku nowych dobrych zawodników. Początek o godz. 10.30 przedpołudniem.

UPRAWIAJCIE SPORT BOKSERSKI

LKS. „Lechia" organizuje bezpłatny kurs bokserski. Ćwiczenia odbywają się we środy i piątki w Hali Sportowej przy ul. Jabłonowskich 5. Początek o godz. 19.30. Zgłoszenia na miejscu u kierownika sekcji. Treningi prowadzi dypl. instruktor ogn. Wójcik.

MECZ CRACOVIA — POLONIA BĘDZIE JEDNAK POWTÓRZONY

Na wczorajszym posiedzeniu Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej postanowił uwzględnić protest Polonii w sprawie meczu z Cracovią i nakazał powtórzenie meczu. Weryfikacja meczu, przeprowadzona przez Zarząd Ligi, została uznana za niezgodną z przepisami. Mecz zostanie powtórzony dnia 14 sierpnia.

O ŚCISŁY KONTAKT MIĘDZY PUWF. I PRASĄ

Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego gen. Sawicki przyjął Prezydium Związku Dziennikarzy Sportowych w składzie: prezes red. Sikorski, wiceprezesi: Szenajch i Rothert, sekretarz Mossin. Na konferencji omówiono sprawę dalszego ścisłego wzajemnego kontaktu między Państwowym Urzędem WF. i prasą.

MIĘDZYNAR. KOMITET OLIMPIJSKI ZATWIERDZIŁ HELSINKI

Międzynarodowy Komitet Olimpijski w Lozannie oficjalnie zawiadomił fiński Komitet Olimpijski, że kandydatura Helsinek na organizatora XII. Olimpiady w 1940 r. została zatwierdzona.

KURBAN SAID

ALI i NINO

94

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

— „Droga samochodowa", — powtórzyłem i przypomniałem sobie zalany światłem księżycowym łan melonów koło Mardakian. Jak dobrze, że w Azji nie wie nikt, jak się buduje drogi samochodowe. W przeciwnym wypadku nigdy koń z Karabagu nie mógłby dopędzić europejskiego samochodu.

— Na co potrzebne ci są drogi samochodowe, Bahram Chanie?

— Aby po nich transportować żołnierzy w samochodach ciężarowych, choć nasi ministrowie twierdzą, że nam i żołnierze niepotrzebni. Ale my musimy mieć żołnierzy. Musimy mieć karabiny maszynowe, szkoły, szpitale, uporządkowany system podatkowy, nowe prawa i ludzi, jak ty. Najmniej nam potrzeba starej poezji, przy której żałosnych dźwiękach rozpada sie Iran. Ale przecież są i inne pieśni. Czy znasz wiersz poety Aszrafa, mieszkającego w Gilianie? — Pochylił się naprzód i deklamował półgłosem:

— Cierpienie i troska ogarnęły ojczyznę. Powstań i krocz za trumną Iranu! Zabito młodzież na pogrzebie Persji. Od jej krwi zaczerwieniły się pola, doliny, góry i księżyc...

— Okropne rymy, powiedział by książę, czując się głęboko dotkniętym w swoim poczuciu artystycznym.

— Znam jeszcze piękniejszy wiersz, — mówił Bahram Chan uparcie. Autorem jego jest Mirza Aga Chan. Posłuchaj: „Oby Iran nie doczekał się losu być rządzonym przez niewiernego wroga. Oblubienica perska nie może dzielić łoża rosyjskiego oblubieńca. Jej nadziemska piękność nie może służyć ku rozkoszy angielskiego lorda".

— Wcale nieźle, — powiedziałem z uśmiechem, przekonałem się bowiem, że młoda Persja różniła się od starej przede wszystkim marnymi wierszami.

— Powiedz mi jednak, Bahramie Chanie, do czego właściwie dążysz?

Siedział sztywno, wyprostowany na jasno-czerwonym dywanie i rzekł:

— Czy byłeś kiedy na placu Maidani-Sipeh? Stoi tam sto starych, zardzewiałych armat, których wyloty zwrócone są na cztery strony świata. Czy wiesz, że w całej Persji nie ma ani jednej armaty, prócz tych sędziwych, bezsensownych, zakurzonych rupieci, które dostały się w spadku umierającemu narodowi? Nie mamy ani jednej twierdzy, ani jednego okrętu wojennego, i prawie ani jednego porządnego żołnierza, oprócz rosyjskich kozaków, angielskich strzelców i czterystu opasłych bahadurów straży pałacowej. Spójrz na stryja albo na księcia, albo na któregokolwiek z tych dostojników, noszących pięknie brzmiące tytuły. Mają mętne oczy i bezsilne ręce, są przestarzali i zardzewiali, jak owe armaty na placu Maidani-Sipen. Nie pożyją już długo. i już najwyższa pora, żeby się usunęli. Zbyt długo spoczywał los nasz w ręku książąt i poetów. Persja jest jak wygięta dłoń zgrzybiałego żebraka. Chcę, żeby ta wyschła dłoń zamieniła się na zaciśniętą pięść młodzieńca. Zostań z nami, Ali Chanie. Dowiedziałem się wielu rzeczy o tobie. Wiem, jak do ostatniej chwili obsługiwałeś karabin maszynowy, broniąc starych murów Baku, jak nocą, przy świetle księżyca przegryzłeś krtań swemu wrogowi. Tu u nas więcej rzeczy trzeba bronić, niż starego muru i będziesz miał więcej niż jeden karabin maszynowy. To właściwsze zajęcie dla ciebie, niż siedzieć całymi dniami w haremie, albo przetrząsać bazar w poszukiwaniu osobliwości.

Milczałem, pogrążony w myślach. Teheran, najstarsze miasto świata!... Mieszkańcy Babilonu nazywali je Roga Rey. Roga Rey. to jest „królewskie miasto". Pokryte odwiecznym pyłem starych legend, bogate w wyblakłe złocenia zmurszałych pałaców. Stały przede mną kręcone słupy bramy diamentowej, widziałem blade wzory starych dywanów i słyszałem cichy rytm mądrych rubajatów. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość...

(C. d. n.)

Co piszą Rusini

Cerkiew, szkoła i ziemia

Na powojenne polsko-ukraińskie stosunki — według „Diła" — składają się trzy zasadnicze czynniki: cerkiew, szkoła i ziemia. Dwa ostatnie mają swoją historię.

Dla przeprowadzenia polityki w dziedzinie kościelnej, szkolnej i rolnej, — pisze „Diło" — przystosowano i administracyjny podział Państwa. Władza polska, formując po wojnie swój biurokratyczny aparat, zerwała wszechwładzę czynnika administracyjno-politycznego, który tak namacalnie występował w Rosji, a jeszcze bardziej w Galicji dawał się odczuwać za czasów austriackich. Polska stworzyła szereg urzędów niezależnych od administracji ogólnej. Ostatnio wiele spośród nich uległo likwidacji. Objawia się tendencja, by władze administracyjne przejęły bezpośredni wpływ na szkolnictwo, bo na sprawy kościelne mają one dalej wpływ decydujący.

Na ziemiach „etnicznie ukraińskich" działa pięć kuratoriów: we Lwowie, Krakowie, Lublinie, Brześciu n/B i Równem. Polityka szkolna jest różna. Np. — zdaniem „Diła" — na Łemkowszczyźnie Polska dąży usilnie do asymilacji ukraińskiej ludności; taka też polityka przyświeca Polsce na Chełmszczyźnie i na Podlasiu.

Obok ofensywy na ziemię i szkołę — pisze „Diło" — idzie ofensywa dzisiaj i na Cerkiew. Widoczna jest ona i na Cerkiew gr.-kat., która w swojej całości jest w Polsce narodową cerkwią ukraińską z tradycji, ze składu wiernych i duchowieństwa. „Diło" pisze:

„..Naszego gr.-kat. duchowieństwa nie łamią i częste wypadki stosowania art. 18 prawa o wykroczeniach za domniemaną niechęć przeciw państwu polskiemu i jego instytucjom. W wielkiej mierze ratuje je Konkordat z 10/II 1925 r., który Cerkwi gr.-kat. w Polsce przyznaje dość szeroką wewnętrzną autonomię. Byłoby daleko gorzej, gdyby obowiązywała dotąd austriacka ustawa z czerwca 1874 r., która dawała szerokie prawa władzy państwowej mieszać się do wewnętrznych stosunków Cerkwi i czyniła duchowieństwo zależnym w wielkiej mierze od państwowej politycznej administracji".

Nie tyle pewnie chodzi tu autorowi o niezależność Cerkwi, jako instytucji kościelnej, ile o niezależność duchowieństwa ukraińskiego, które w swojej działalności nie jest kontrolowane. Toteż nic dziwnego, że czuje się ono jak za... murem. Konkordat zapewnia mu bowiem całkowitą niemal niezawisłość od władz administracyjnych. Dlatego trzeba zrewidować konkordat, skonfrontować jego postanowienia z żywotnymi interesami Rzeczypospolitej i odpowiednio do tych interesów je zmienić.

Ukraińskie duchowieństwo musi pamiętać, że żyje w... Polsce i korzysta z polskiego obywatelstwa.

———

Wspaniały rozwój Zaleszczyk

Ostatnie 10 lat było dla Zaleszczyk okresem najświetniejszego rozwoju. Skromny jeszcze w 1927 r. budżet tego miasta, wynoszący zaledwie 3.300 zł., rozrósł się ostatnio do 48.000.

Dziś Zaleszczyki zajmują jedno z czołowych miejscowości wśród uzdrowisk polskich. Nie mniejszą rolę odgrywają też w ruchu turystycznym. Doroczna uroczystość winobrania należy do najpiękniejszych atrakcyj, ściągających do Zaleszczyk turystów z całej Polski.

Przyszłość Zaleszczyk jest jasna: staje się ono miastem w najpełniejszym tego słowa znaczeniu letniskowym. Z każdym rokiem przybywa tu coraz więcej pensjonatów. Dziś jest tych pensjonatów 20, z czego 6 czy 7 znajduje się w rękach żydowskich.

Żydzi chętnie lokują tu swoje kapitały — budują domy, pensjonaty, zakłady pracy. Ekspansywność ta jest, oczywiście, najmniej pożądana. Zaleszczyki należą bowiem i bez tego do miast, gdzie element polski jest stosunkowo słaby.

Dorobek pow. zaleszczyckiego w ciągu jedenastoletniej kadencji ostatniego starosty, przedstawia się zupełnie efektownie. Rozbudowa dróg, osiedli, zakładów spółdzielczych, domów ludowych i normalizacja pracy społecznej, świadczą najlepiej, że droga, którą dąży to najświetniej zapowiadające się miasto na pograniczu Polski i Rumunii, jest właściwa i prowadzi szybko i konsekwentnie do osiągnięć pozytywnych.

W pow. zaleszczyckim zorganizowano ostatnio 31 Kółek rolniczych, które łącznie mają 23 sklepy i 2 filie; 4 spółdzielnie mleczarskie z 12 filiami; wybudowano 20 domów ludowych (8 nowych domów ludowych znajduje się w budowie); poza tym 3 domy strzeleckie, 4 kaplice, 35 świetlic. Jak na jeden powiat to niewątpliwie dużo.

Zaleszczyki, jeżeli w dalszym ciągu będą się rozwijać w dotychczasowym tempie — w niedalekiej przyszłości staną się jednym z najpiękniejszych, najliczniej uczęszczanych miejscowości turystycznych i letniskowych.

W ostatnim sezonie 4000 osób zamieszkało w zaleszczyckich pensjonatach, a poza tym, na święto winobrania przybyło kilka tysięcy turystów.

To są osiągnięcia konkretne, które w życiu gospodarczym miasta odgrywają rolę przełomową.

Ważny wynalazek

Jak donosi prasa szwajcarska, chemik szwajcarski Imer w Zurychu wynalazł substancję izolacyjną tak odporną, że nie przepuszcza nawet iperytu.

Migawki

Co z urlopem?

— Co robisz z urlopem?

— Siedzę we Lwowie.

— Taak? Dlaczego? Z powodu „forsa"?

— Nawet nie. Ale gdzież jechać?

— Jakto gdzie. Na przykład nad morze.

— Ee! Ścisk.

— No to do Zaleszczyk.

— Morele się skończyły.

— Będą winogrona.

— Za wcześnie.

— No to jakaś Krynica, Ciechocinek, Zakopane...

— Wszystko znam.

— Nudna jesteś. To jedź za granicę.

— Właśnie! Potwierdzenie zamieszkania, pozwolenie ze starostwa, wizy, dewizy, paszport... To trzeba mieć zdrowie.

— A gdzieś na polską cichą wieś?

— Pchły! Muchy! Letnicy!

— A camping, kajak czy coś takiego?

— Osy! Pijawki! Daj mi spokój.

— I dlatego będziesz się smażyła cały sierpień we Lwowie? Cóż tu za rozkosze?

— Ha! Nie rozumiesz. Przede wszystkim wyjechały wszystkie ciotki, do których ciągle muszę chodzić na nudne herbatki. Wyjechali siostrzeńcy, z którymi chadzam do fotoplastikonu. Nie ma zrzędliwej Kasi, mogę sobie w każdej chwili kupić bułkę z szynką na obiad...

— Ach, zazdroszczę ci!

— Jest Żelazna Woda, są lody, kawa mrożona i park Stryjski.

— Rzeczywiście, nie pomyślałam o tym!

— Widzisz. I poza tym mam kilku znajomych z autem.

— No wiesz, ty jesteś sprytna. Gdybym to ja tak mogła... Trzeba mi z taborem do Rabki...

— Widzisz. Cudze chwalicie, swego nie cenicie...

Oema

Nowa sztuka Zawieyskiego

Jerzy Zawieyski, autor znanej sztuki teatralnej p. t. „Powrót Przełęckiego", będącej — jak wiadomo — dalszym ciągiem „Przepióreczki" Stefana Żeromskiego, ukończył przed kilku tygodniami, jak dowiaduje się ajencja PIL, nowy dramat p. t. „Prawdziwe życie Anny". — Dramat ten napisany w trzech aktach, rozwija problemy wybitnie psychologiczne. — „Prawdziwe życie Anny" zostało — jak słychać — zakwalifikowane już przez dyrekcję TKKT i będzie wystawione w nadchodzącym sezonie w jednym z teatrów stołecznych.

Z podróży do Helsinek

Willa Nybaca

Dojeżdża się tam autobusem nr. 21. Bilety sprzedaje jasnowłosa konduktorka uśmiechnięta i uprzejma, jak zresztą wszyscy ludzie w Helsinkach.

Szosa jest więcej niż dobra i wiedzie prawie cały czas nad morzem; po półgodzinnej przeszło jeździe, nie odczuwałam najmniejszego zmęczenia. (Mimowoli przyszła mi na myśl jazda autobusem ze Lwowa do Żółkwi). Drogą przez las doszliśmy po paru minutach do willi państwa Nyman.

Każdy zawsze ma jakieś marzenie, o którym nigdy nie mówi, a myśleć odważa się tylko czasem, bardzo rzadko, o szarej godzinie.

Jeśli kiedyś marzyłam o moim własnym domu, to „Willa Nybaca" była dokładnym odbiciem tego domku z marzeń.

Gdy pod rozłożystą lipą piliśmy kawę, willa Nybaca oświetlona słońcem, tonęła w powodzi kwiatów. Właśnie przekwitały bzy, pachniały ogromne krzewy jaśminów, a krzaki róż uginały się od nadmiaru kwiatów. Na lewo miniaturowy ogród warzywny, na prawo las szpilkowy. Patrick, duży płowy terrier rozciągnął się rozkosznie na ogrzanym słońcem kamieniu, zmrużywszy poczciwe oczy.

Z każdego okna willi i z każdego miejsca w ogrodzie rozciąga się widok na morze, które jest w tej chwili gładziutkie jak lustro i lazurowo niebieskie.

Freddy, trzyletni wnuk pani Nyman, podawszy mi umorusaną łapkę, wykrztusił jedyne słowo, jakie umiał po francusku: — „Bonjour!" — i prędko schował się za krzesło, obserwując mnie nieufnie dużymi niebieskimi oczkami.

Rozmowa była ożywiona i wesoła. Nie po raz pierwszy przekonałam się tutaj, jak Finowie interesują się Polską. Nieraz przychodziło mi z trudnością udzielić odpowiedzi, i tu dopiero okazywało się jak zbawiennym pomysłem było wzięcie ze sobą i przestudiowanie „Małego Rocznika Statystycznego".

Towarzystwo było wielojęzyczne. Ogólnie rozmawiano, na szczęście dla mnie — po francusku. Do Zosi zwracano się po niemiecku, dwóch młodych marynarzy tłumaczyło sobie nawzajem rozmowę po szwedzku, służąca pytała o coś po fińsku, a w chwilach ciszy, odzywał się tubalny głos pana domu, zawzięcie się spierającego z kimś na werandzie — po angielsku.

Język szwedzki w Finlandii jest ogromnie w użyciu. Na rogach wszystkich ulic są napisy w dwóch językach, fińskim i szwedzkim, wiele sklepów ma podwójne nazwy, w szkołach szwedzki jest językiem obowiązkowym przez lat 8.

Powoli zapadał wieczór; nie znaczy to żeby było ciemno, gdzież tam, — ale zbliżała się godzina 9-ta, słońce zachodziło i zrobiło się chłodniej; — przez cały dzień panował taki upał, że wszyscyśmy teraz swobodniej odetchnęli.

W przystani, do której schodziło się tarasami, stała mała, niebieska żaglówka i motorówka. Powiał niewielki wiaterek, więc odbyliśmy żaglówką przejażdżkę, lawirując pomiędzy wysepkami, których i tu jest mnóstwo. — Miałam sposobność podziwiać świetną orientację Finów, którzy czują się w tym labiryncie zupełnie pewnie, pamiętają każdą mieliznę, każde przejście, każdą wysepkę. Od młodości wychowani na wodzie, nic dziw więc, że są tak świetnymi żeglarzami.

Wiatr się wzmógł, i przybiliśmy do przystani mając zupełnie dużą szybkość.

Spojrzałam na zegarek i wierzyć mi się nie chciało: była godzina 11-ta, a tak jasno, że z powodzeniem można czytać książkę.

W salonie z głośnika radiowego płynęły tony jakiegoś tanga. Nie wiedziałam dlaczego pani Nyman spoglądała na mnie z tak tajemniczym uśmiechem... Aż tu, tango się skończyło, i zabrzmiał dobrze znany głos Halskiego: „Nadaliśmy państwu muzykę taneczną..."

Kończył się wieczór w willi Nybaca.

Po chwili jechaliśmy spowrotem do miasta, tętniącego o tej porze pełnym życiem.

Za mną pozostawał domek z moich marzeń.

M. KOBIELUSZOWNA

DZIEŃ GOSPODARCZY

Przed naprawdę ważnym sezonem

Na targach, na wystawach sklepowych pojawiły się już pierwsze jabłka i gruszki. Są jeszcze zielone, jeszcze mają raczej „kompotowe" przeznaczenie, ale w każdym razie już są i swoim widokiem świadczą, że sezon jesiennych owoców rozpocznie się niebawem.

Tak się już dzieje, że rok rocznie, kiedy zbliżają się zbiory jabłek i gruszek, a więc podstawowych produktów naszego owocarstwa — mimo woli przychodzą na myśl ogromne braki, jakie odczuwamy w tej dziedzinie. Wylicza się straty, ponoszone wskutek zmarnowania olbrzymich ilości owoców, zepsutych z braku odpowiedniej ilości przechowalni lub nieprzerobionych we właściwym czasie na konserwy, jamy, marmolady, powidła i soki. Mówi się o korzyściach, jakie przyniosłoby pełniejsze i lepsze, a przede wszystkim równomierniej rozłożone w czasie nasycenie rynku owocami krajowymi, że przecież wiele by można zaoszczędzić z owych przeszło 35 milionów złotych, które wydaliśmy w r. ub. na przywóz owoców zagranicznych. Podkreśla się jak wielkie miało by znaczenie dla podniesienia stanu zdrowotnego najszerszych mas wydatne zwiększenie spożycia owoców, ile dochodów mogłaby przysporzyć gospodarstwom wiejskim zwiększona produkcja sadownicza, itd. itd.

Wszystko to są niewątpliwie słuszne uwagi. Bo zważmy tylko, że np. w dziedzinie konsumcji owoców rzeczywiście stoimy bardzo nisko. Polak spożywa około 10 kg owoców rocznie, podczas gdy Niemiec zjada ich około 40 kg, a Amerykanin — 60 kg. Produkcja nasza nieco się w ostatnich latach zwiększyła: w r. 1934 zebraliśmy 1.910 tys. quintali jabłek i 380 tys. q. gruszek, w r. 1936 zbiory wyniosły 2.130 tys. q. jabłek i 640 tys. q. gruszek. Oczywiście wielkość zbiorów zależna jest przede wszystkim od urodzaju w danym roku, jednak fakt, że rok rocznie wysadzamy około 5 milionów nowych drzewek owocowych, a więc ilość znacznie przekraczającą normalny ubytek — każe przewidywać, że nasza produkcja owocowa w ciągu najbliższych lat wzrośnie wydatnie.

Gorzej niewątpliwie przedstawia się sprawa usprawnienia handlu owocami, wybudowania przechowalni owoców, rozwoju zakładów przetwórczych. Jest to dziedzina ogromnie trudna do uporządkowania, bo wymagająca szeregu inwestycji. I w tym zakresie jednak robi się ostatnio pewne postępy. Wystarczy spojrzeć na wystawy sklepowe, wystarczy zapytać kupca-detalistę, by stwierdzić, że przemysł przetwórstwa owocowego daje mu w ostatnich latach coraz to więcej produktów do wprowadzenia na rynek.

To zagadnienie przetwórstwa owocowego ma dwie strony. Zadaniem przemysłu jest produkowanie jak największej ilości rodzajów i gatunków przetworów — oczywiście po cenach możliwie nisko skalkulowanych. Publiczność ze swej strony musi się nauczyć spożywać przetwory owocowe. Wymaga to — rzecz jasna — pewnego czasu, już choćby dlatego, że polski konsument bynajmniej nie jest przyzwyczajony do uzupełniania swego jadłospisu produktami, otrzymywanymi z owoców.

W rozwoju przemysłu przetwórczego, a w pierwszym rzędzie w zracjonalizowaniu handlu drogą wznoszenia i utrzymywania odpowiednich przechowalni owoców — ogromną rolę spełnić mogą, i zaczynają ją zresztą spełniać, wszelkiego rodzaju instytucje spółdzielcze. Wszelkie ich kroki na tym polu spotkać się muszą z pełnym uznaniem i zrozumieniem. Pomoc im okazywana napewno nie pójdzie na marne.

Wydawaćby się mogło, że te wszystkie zagadnienia związane z rozwojem naszego owocarstwa są właściwie kwestiami zupełnie specjalnymi, rozstrzyganymi poza zasięgiem opinii publicznej. Tak jednak nie jest. Już choćby dlatego, że są to sprawy zbyt ważne dla całokształtu gospodarstwa narodowego, że dotyczą, a przynajmniej dotyczyć powinny najszerszych mas konsumentów, że wreszcie zajmować muszą tych wszystkich, którym leży na sercu wykorzystanie wszelkich możliwości podniesienia stanu zdrowotnego tych właśnie mas.

Kos.

Ulgi podatkowe dla nauczycieli

Rozporządzeniem z dnia 25 lipca br. Ministerstwo Skarbu zwolniło od podatku specjalnego dodatek na mieszkanie, wypłacany nauczycielom szkół powszechnych, zatrudnionych w gminach wiejskich.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.17 — 89.70, dolary amer. 530 1/2 — 528, dol. kanad. 529 — 526 1/2, floreny hol. 290.99 — 289.25, franki franc. 14.67 — 14.57, fr. szwajc. 121.80 — 121.00, funty ang. 26.07 — 25.91, guldeny gd. 100.25 — 99.75, korony czeskie 15.45 — 15.00, kor. duńskie 116.41 — 115.55, kor. norw. 130.88 — 129.90, kor. szwedz. 134.34 — 133.35, liry wł. 23.25 — 22.80, marki fińskie 11.51 — 11.30, marki niem. srebrne 98.00 — 95.00, Tel Aviv 26.00 — 25.75.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

4 i pół wewnętrzna 67.25, 3 inwest. 1 em. 82.75 — 83.00 — serie 93.38, 2 em. 81.75 — 82.00 — serie nienotowane, 5 konwersyjna 69.75, 4 premj. dol. 42.75 — 43.00, 4 konsolidacyjna 67.75.

Tendencja utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 125.50, Zachodni 38.00 — 40, Cukier 39.00, Węgiel 33.13, Lilpop 94.00, Modrzejów 15.25 — 16.00, Ostrowiec 64.00 — 64.25 — 64.00, Starachowice 37.50 — 40.00, Żyrardów 57.00.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.95 — 90.17 — 89.73, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 290.25 — 291.99 — 289.51, Kopenhaga 116.10 — 116.40 — 115.81, Londyn 26.00 — 26.17 — 25.93, N. Jork 531 3/4 — 532 — 529 1/2, kabel 531 — 532 1/4 — 529 3/4, Oslo 131.88 — 130.22, Paryż 14.63 — 14.67 — 14.59, Praga 18.34 — 18.39 — 18.29, Sztokholm 134.10 — 134.34 — 133.66, Zurych 121.50, 121.81 — 121.21, Mediolan 28.03 — 27.89, Helsinki 11.51 — 11.45, Montreal 530 — 531 1/4 — 528 3/4, Tel Aviv 26.07 — 25.93.

Tendencja słabsza dla europejskich, utrzymana dla amerykańskich.

Wielki rozwój komunikacji autobusowej

Polskich Kolei Państwowych

W obecnym sezonie letnim na liniach obsługiwanych przez autobusy P. K. P. daje się zauważyć znaczne ożywienie ruchu. Wpłynęło na to ustabilizowanie rozkładów jazdy i taryf, uruchomienie dużej ilości połączeń z kolejami, oraz wielkie ułatwienie dojazdu do niektórych miejscowości uzdrowiskowych, pozbawionych kolei, przez wprowadzenie bezpośrednich biletów kolejowo - autobusowych dla podróżnych i bezpośredniej odprawy bagażu. Dają one nabywcom gwarancję, że przyjeżdżając na stację przesiadania z kolei na autobus mają nie tylko pewność połączenia, lecz i zapewnione miejsce, oraz zwalniają pasażerów od kłopotów przeładunku bagażu, który jest dostarczany bezpośrednio na miejsce przeznaczenia.

Udogodnienia zastosowane w drodze powrotnej są jeszcze większe, gdyż podróżny może wykupić w jednym z uzdrowisk bilet autobusowo - kolejowy do dowolnej stacji P. K. P. w Polsce, podczas gdy w kierunku do uzdrowiska, bilety kolejowo - autobusowe są sprzedawane na razie na stacjach: Będzin, Częstochowa, Katowice, Kielce Kraków, Lublin, Lwów, Łódź Fabr., Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Tarnów, Warszawa Gł., Warszawa Wsch. i Wilno, do uzdrowisk Busko Zdrój i Solec, Krościenko i Szczawnica.

Komunikacja samochodowa P. K. P. stale powiększa swój tabor, przy czym w dążeniu do zwiększenia wygody podróżnych przeznacza go jedynie na rozbudowę i zagęszczenie komunikacji na sieci dróg, pozostających obecnie w eksploatacji P. K. P. Ostatnio wprowadziła komunikacja samochodowa P. K. P. do ruchu 43 nowe autobusy 29-miejscowe.

Jednocześnie rozbudowuje się kasy przedsprzedaży, oraz ustanawia coraz większą ilość przystanków autobusowych w punktach węzłowych. Dają one możność zaopatrzenia się w bilet i tym samym zarezerwowania miejsca zawczasu i pozwalają na przygotowanie rezerw dla zwiększonego zapotrzebowania.

Komunikacja samochodowa nie zaniedbuje również modernizacji technicznej. Chcąc zadość uczynić specyficznym potrzebom ruchu podmiejskiego, szczególnie trudnego na odcinku warszawskim, postanowiła zaprowadzić przyczepki autobusowe dla zaspokojenia masowych dojazdów do pracy, oraz wyjazdy weekendowe i świąteczne do letnisk podmiejskich. Przyczepki takie tytułem próby niezadługo zostaną uruchomione.

Czechosłowacko-polska taryfa portowa

Stosownie do zarządzenia ogłoszonego w „Dz. Tar. i Zarz. Kol.", nr. 30/1938 r. — z ważnością od 1 sierpnia r. b. wejdzie w życie nowy przerobiony zeszyt 3 czechosłowacko - polskiej taryfy portowej, w którym zgrupowane są taryfy na przewóz artykułów spożywczych, pasz i nawozów sztucznych. Uwzględniono w nim nowy stan taryfowy, zarówno na obu uczestniczących kolejach, jak i na drogach konkurencyjnych, oraz przedrukowano wszystkie zmiany i uzupełnienia wprowadzone od chwili wejścia w życie obecnego zeszytu t. j. od dnia 1 lipca 1936 r.

Stawki poszczególnych taryf artykułowych wyrażone w walucie czeskiej zawierają już t. zw. dodatki kursowe wprowadzone w końcu 1936 r. w związku z dewaluacją korony czeskiej. O ile chodzi o wysokość opłat, to nowy zeszyt zawiera zarówno podwyżki, jak i obniżki w stosunku do opłat obecnie obowiązujących. Poważniejsze obniżki wprowadzono dla wszystkich relacyj tranzytowych przez Czechosłowację, mając na względzie ułatwienie przewozów towarów przez porty polskiego obszaru celnego na zasadzie omawianej taryfy, do, względnie z krajów, położonych poza Czechosłowacją. Opłaty dla relacyj tranzytowych zamieszczone są w oddzielnych tabelach opłat z okazji taryfy artykułowej.

W nowym wydaniu przewidziane są taryfy artykułowe na przewóz zboża, piwa, owoców, tłuszczów, pasz, słodu, mączki skórzanej, jaj, warzyw, chmielu, melasy, nawozów sztucznych, ryżu, ryb i t. d.

Brak zainteresowania dla zakupów herbaty

Na rynku towarów kolonialnych w Polsce dał się zauważyć całkowity brak zainteresowania dla zakupów herbaty. Nawet herbaty indyjskie, cieszące się zawsze powodzeniem, obecnie sprowadzane są wyłącznie z transakcyj wiązanych. Na rynkach znów światowych można było zauważyć zwiększenie zapotrzebowania na herbatę cejlońską. Inne gatunki herbaty nie miały popytu.

Młodzież wiejska w rzemiośle i handlu

W roku bieżącym rozpoczęła Centralna Kasa Spółek Rolniczych po raz pierwszy udzielanie spółdzielniom kredytu, przeznaczonego na pożyczki dla finansowania poczynań gospodarczych młodzieży wiejskiej. Akcja Centralnej Kasy ma na celu dostarczenie dorosłej młodzieży wiejskiej środków pieniężnych na uruchomienie przez nią własnych warsztatów pracy, opartych bądź na roli, bądź na rzemiośle z rolnictwem i wsią związanym. Kredyt ten oprocentowany jest na 2 proc. w stosunku rocznym dla pożyczkobiorcy, dla spółdzielni zaś udzielany jest przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych bezprocentowo. W okresie od miesiąca kwietnia b. r., t. j. od momentu uruchomienia kredytu, do dnia 1 lipca b. r. Centralna Kasa Spółek Rolniczych załatwiła pozytywnie zgłoszenia 41 spółdzielni na 55.000 zł., dając w ten sposób możność rozpoczęcia samodzielnej pracy 230 młodym kredytobiorcom we własnych warsztatach rzemieślniczych czy handlowych i przyczyniając się tym samym do wyrwania młodych ludzi ze stanu bierności i apatii i skierowania ich zainteresowań na drogę pracy gospodarczej

Polki-Amerykanki zdziwione kulturą Polski

Wycieczka Związku Polek z Ameryki we Lwowie

(mg.) Wycieczka Polek amerykańskich, która bawiła dwa dni we Lwowie, podejmowana była nadzwyczaj serdecznie, a uczestniczki jej — jak same zapewniały — odniosły z miasta naszego niezwykle dodatnie wrażenie.

Bliższe zetknięcie się lwowianek z rodaczkami z za oceanu nastąpiło we wtorek na wieczornym zebraniu w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, w którym wzięły udział przedstawicielki kilku lwowskich organizacji kobiecych.

Przy herbacie prowadzono ożywioną wymianę myśli. Okazało się z tych rozmów, że Polki - Amerykanki są wrażeniami odniesionymi w Polsce mile zdziwione, wprost zaskoczone. Sądząc o dalekiej ojczyźnie z wyglądu i poziomu kulturalnego naszych emigrantów, wyrobiły sobie błędne pojęcie o rozwoju cywilizacji i sposobie życia w Polsce. Ujrzawszy Gdynię, orzekły, że nawet Ameryka nie posiada takich portów jak polski, gdyż jest on nowy i zbudowany według najnowszych wymogów techniki — i poczuły się dumne z tego, że są Polkami. Z miast polskich szczególnie podobały się gościom Poznań i Lwów. Wycieczka zwiedziła także Górny Śląsk i Zakopane. We Lwowie głębokie wrażenie wywarła na zwiedzających Panorama Racławicka.

We środę rano zawieziono Amerykanki autobusem na cmentarz Obrońców Lwowa. Tu oprowadzał gości imieniem Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie b. gen. Sulimirski, imieniem Straży Mogił Pol. Bohaterów p. Kolbuszewska, oraz grono pań z rozmaitych związków. Polki z Ameryki złożyły piękny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i podpisały się w księdze pamiątkowej.

Następnie udano się na grób Marii Konopnickiej, gdzie również złożono wieniec. Do zebranych przemówiła przewodnicząca Komitetu Budowy Pomnika Konopnickiej p. Zgórska. — Na nagrobku umieszczona została niedawno tablica z napisem: „Erexit Związek Polek w Ameryce — Staraniem Lwow. Komitetu Budowy Pomnika Konopnickiej", ponieważ organizacja ta nadesłała Komitetowi kwotę odpowiadającą kosztom budowy nagrobka.

Po południu wycieczka odjechała do Warszawy, żegnana na dworcu przez przedstawicielki społeczeństwa lwowskiego.

Wyjazd harcerzy polskich do Rumunii

W dniu wczorajszym w godzinach rannych pociągiem pospiesznym wyjechała do Rumunii 23 reprezentacyjna drużyna harcerzy im. płk. Lisa - Kuli, łącznie z innym zespołem harcerzy lwowskich i poznańskich. Opiekę nad wyprawą objął Hufcowy lwowski hm. Jan Jędrachowicz, zaś komendę nad obozem drużyny h. Kazimierz Sędziej.

Drużyna jest zaopatrzona w jednolity ekwipunek, oraz specjalny strój reprezentacyjny, na beretach zaś posiada emblematy o barwach Lwowa.

Celem wyprawy jest nawiązanie kontaktu z polską młodzieżą zamieszkałą w Rumunii, zbliżenie do zaprzyjaźnionej z nami młodzieży rumuńskiej, poznanie kraju oraz propaganda Polski. Pod kierunkiem p. Władysława Illuka opracowany został specjalny program imprez i urządzenie wystawy zdjęć krajobrazu Polski, łącznie z rozdaniem czasopism wśród swoich młodych przyjaciół. Jako teren obozowania zostały obrane wybrzeża morza Czarnego.

Pryszczyca w Sokolnikach

W gminie Sokolniki, powiatu Lwowskiego, stwierdzono u większej ilości krów pryszczycę. Niezależnie od wydanych w tej sprawie zarządzeń Zarząd Miejski ostrzega i przypomina, że w celu zapobieżenia zarażeniu się ludzi — należy wszelkie mleko przeznaczone do spożycia dobrze przed tym przegotować.

Od Redakcji

NASZE CZYTELNICZKI zawiadamiamy, że z powodu wyjazdu kierowniczki Działu kobiecego na urlop, następny tygodniowy dodatek „Kobieta i Dom" ukaże się w pierwszą niedzielę września.

Wiadomości bieżące

4 sierpnia — **Czwartek**

Dominika

Jutro: NMP. Śnież

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt czyn. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 4. VIII. o 8 „Romans z urzędem skarbowym".

Piątek, 5. VIII. o 8 „Gejsza".

Sobota, 6. VIII. o 8 „Gejsza".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Szalona Claudette".
ATLANTIC: „Piętno przeszłości".
BAŁTYK: „Mój pan mąż" i „Kid Galahad".
CASINO: „Czarny korsarz".
CHIMERA: „Muzyka dla ciebie".
EUROPA: „Kapryśna ekspedientka".
GLORIA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
GRAŻYNA: „Nie zapomnij o mnie" i „Bella Donna".
KOPERNIK: „Człowiek, który żył dwa razy".
METRO: „Magnolia" i „Tajemnica czarnego pokoju"
MUZA: „Groźny Bill".
PALACE: „Wróć moja maleńka"
PAX nieczynny.
RAJ: „Sam na sam" i „Pat i Patachon w raju".
RIALTO: „Ada to nie wypada".
ROXY: „Będziesz zawsze moją".
STYLOWY: „Wiosna nad Sekwaną" i rewia.
ŚWIT: „Dorożkarz Nr. 13" i „Tajny plan R. 8".
TON: „Zbieg z San Quentin" i „Strzał w nocy".
UCIECHA: „Pod cudzym nazwiskiem".

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Lourdes" — miasto cudów.

REPREZENTACYJNY CYRK STANIEWSKICH przy ul. Pełczyńskiej (dojazd tramwajami nr. 9). Codziennie o 8,30 wiecz. Program światowych atrakcyj. Wtorki, środy, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o 4.30 pop. i 8.30 wiecz.

TEATR

— „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM" PO CENACH 1 ZŁ. ORAZ 50 GR. Dowcipna, pełna satyry politycznej, świetnie odtworzona przez zespół Teatrów Miejskich komedia daną będzie dziś o 8-mej wiecz. po raz ostatni w sezonie po cenach popularnych 1 zł. i 50 gr. na III-cim balkonie.

— „GEJSZA" W TEATRZE W. Budząca wielkie zainteresowanie wśród publiczności operetka pt. „Gejsza" wystawioną zostanie w Teatrze W. tylko cztery razy, a to: 5 i 6 bm. o 8-mej wiecz. i 7 bm. o 4 pop. i 8-mej wiecz. Ciekawa, miła i romantyczna opowieść o dziewczęciu japońskim, dająca szerokie pole do popisów śpiewno tanecznych, odtworzoną zostanie na scenie przez zespół Teatru Wielkiego z Poznania. Zespół ten tworzą: cieszący się uznaniem publiczności tenor R. Peter i znana już w naszym mieście z poprzednich występów J. Fontanówna, oraz G. Poszówna, J. Sendecki, J. Gruszczyński, I. Wiśniewski i M. Zygmański. Ceny miejsc od 40 gr. do 4 zł. 40 gr. Abonamenty i kupony płatne przy kasie ważne bez zastrzeżeń a ponadto Dyrekcja T. M. udziela stowarzyszeniom 30 proc. zniżek.

GOŚCINNE WYSTĘPY WARSZ. TEATRU ATENEUM ZE STEFANEM JARACZEM W TEATRZE W. Znany naszej publiczności znakomity aktor Stefan Jaracz odtworzy znowu na scenie Teatru W. w otoczeniu doborowego zespołu kilka charakterystycznych postaci w sztukach „Cieszmy się życiem", „Szóste piętro" i „Ludzie na krze". — Już w dniu 8-go bm. o 8-mej wiecz. daną będzie pierwsza z zapowiedzianych sztuk pt. „Cieszmy się życiem".

RADIO

— TAJNIKI RADIOTECHNIKI ZOSTANĄ ODSŁONIĘTE. Setki tysięcy ludzi w Polsce ma radioodbiorniki i słucha audycyj radiowych. Napewno jednak większość bardzo pobieżnie orientuje się w podstawach radiotechniki i budowie radioaparatów. Odbija się to zresztą bardzo niekorzystnie na kupnie aparatów, gdyż nabywca nie znając się na radiotechnice nie zawsze szczęśliwie dobiera aparat do swych indywidualnych potrzeb.

Obecnie nadarza się okazja przeniknięcia tajników radiotechniki. Wgłębić się w nią będzie mógł każdy, kto zwiedzi Doroczną Wystawę Radiową, która odbędzie się w Warszawie od dnia 25 sierpnia do 11 września br. w gmachu Polskiej YMCA, ulica Konopnickiej 6. Na Wystawie tej urządzony będzie specjalnie bogaty dział dydaktyczny, obrazujący na licznych eksponatach i czynnych przyrządach zasady i rozwój radiotechniki. Tak więc po Dorocznej Wystawie Radiowej dla nikogo nie powinny być tajemnicą podstawowe zasady radiotechniki.

— TRANSMISJA Z LONDYNU LEKKIEJ MUZYKI ORGANOWEJ. 4-go bm. o 19 transmitują polskie Rozgłośnie z Londynu koncert organowy. Interesujący ten koncert wykonany będzie na instrumencie, wymagającym szczególnie wielkiego kunsztu muzycznego, a cieszącym się w Anglii dawną świetną tradycją. Tym razem nie usłyszą radiosłuchacze organów w roli instrumentu kościelnego; na fali radiowej rozebrzmi rozrywkowa muzyka organowa, podobna w swym rodzaju do znanej powszechnie z audycyj radiowych muzyki wykonywanej na organach Wurlitzera.

— ECHA MUZYCZNE ZE STATKU WIOZĄCEGO RADIOWYCH ARTYSTÓW DO MORZA. Wszyscy radiosłuchacze już wiedzą, iż Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, „Czwórka Radiowa", Aniela Szlemińska i Henryk Ładosz udali się w podróż statkiem po Wiśle do brzegów polskiego morza. Po drodze statek z artystami radiowymi zatrzymywać się będzie w różnych miastach, gdzie organizowane będą specjalne koncerty. Kilka z nich transmituje Radio na wszystkie rozgłośnie.

Dnia 4 bm. radiowa ekipa goszcząca w Gdyni organizuje na Oksywiu koncert „dla marynarzy", którego będą mogli wysłuchać również radiosłuchacze całej Polski o 16. Następny koncert z radiowej podróży Wisłą do polskiego morza odbędzie się dn. 6 sierpnia z Chojnic nad jeziorem Charzykowskim.

RÓŻNE

— DLA UCZCZENIA 74-TEJ ROCZNICY stracenia na stokach Cytadeli Warszawskiej pięciu Członków Rządu Narodowego 1863/4 r. śp. generała Romualda Traugutta, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego i Jana Jeziorańskiego odbędzie się staraniem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów uroczystość w niedzielę, dnia 7 sierpnia br. o godz. 12-tej w południe przy pamiątkowej Kaplicy Uczestników powstania 1863 r. na Wulce, na którą zaprasza się przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych, związki kombatanckie, organizacje i stowarzyszenia, oraz całe społeczeństwo polskie.

— ZMARLI WE LWOWIE: Jan Krylyk l. 56, Zygmunt Zdanowicz l. 72, Maria Bajcar l. 68, Janina Kruczkowska l. 43, Antoni Walów l. 72, Anastazja Halanbrenner l. 75, Michał Suchodolski l. 55, Magdalena Guła l. 39, Bronisław Zaremba l. 83, Stefania Tarnowiecka l. 51, Paweł Rzucidło l. 46, Karol Pielech l. 60, Stefan Petrykowski l. 53, Edward Płoński l. 72, Michał Lubiński l. 62, Maria Jasińska l. 55, Kunegunda Fedak l. 50, Regina Schächter l. 54, Izrael Brodier l. 81, Chaja Winter l. 22, Basia Reisler l. 49, Ernestyna Kranz l. 86, Beila Dornhelm l. 73, Pesia Blaufarb l. 85, Markus Hoffman l. 76 Wita Lapp l. 48, Reina Kessler l. 66.

„Gramy w Brydża" w „Stylowym"

„Gramy w brydża" w „Stylowym" — oto tytuł nowej rewii sympatycznego zespołu artystów Refrena, wzmocnionych ostatnio o popularnego ulubieńca publiczności T. Pilarskiego, którego dyrekcja kinorewii w „Stylowym" zdołała dla siebie na dłuższy okres czasu zaangażować.

Nowa rewia tak dzięki swym naprawdę przebojowym numerom, tryskającym szampańskim iście humorem i pełną temperamentu brawurą, jak też i dzięki świetnej grze całego zespołu spotkała się na środowej premierze z entuzjastycznym przyjęciem ze strony świetnie się bawiącej publiczności. Salwami oklasków nagradzano Krystynównę, Kondrackiego, balet Wierzyńskiego, a przede wszystkim nieocenionego Pilarskiego, którego już samo ukazanie się na scenie wywołuje salwy śmiechu na widowni.

Na ekranie szampańska komedia o żywiołowym tempie, pełna humoru, rozbrzmiewająca cudownymi melodiami pt. „Wiosna nad Sekwaną".

Całość wybija się na czoło imprez rozrywkowych Lwowa, dzięki podwójnej wentylacji: elektrycznych wentylatorów i wentylatorów pierwszorzędnego humoru, płynącego ze sceny.

Z działalności Zakładu Badania Żywności

Zapieczone robaki w bułkach — Fałszowanie mleka

Zakład badania żywności przeprowadził w lipcu b. r. 1215 badań chemicznych, z czego 88 spraw skierowano, z powodu różnych zafałszowań — na drogę sądową.

Zbadano: 436 prób mleka z czego 6 prób było rozwodnionych, zaś 21 zbieranych w granicach od 10—40 procent; śmietany 188 prób, z tego 50 prób zawierało tłuszczu poniżej 22 procent; masło badano 113 razy, wszystkie próby były zupełnie dobre; chleb i bułki w trzech wypadkach skierowano na drogę sądową z powodu złego wypieku i zapieczonych robaków.

Chłodników zbadano 138 prób, w jednym wypadku zniszczono zapas lodów nieświeżych; limoniady były w kilku wypadkach zanieczyszczone mechanicznie; soki owocowe były odpowiednio przyrządzone i oznaczone. — Miód w jednym wypadku był fałszowany syropem ziemniaczanym. Octy i korzenie badane kilkakrotnie nie zawierały żadnych zafałszowań. Sery i bryndze zawierały odpowiednią ilość tłuszczu i nie były fałszowane. Wędlin zbadano 203 próby, w kilku wypadkach zakwestionowano wędliny zepsute i cuchnące, a sprawy skierowano na drogę sądową. Wina i napoje alkoholowe odpowiadały przepisom. Poza tym badano: saletrę, dwuwęglan sodowy, cukier waniliowy, potaż oraz sól do konserwowania mięsa — zafałszowań nie stwierdzono. Wodę badano w 34 przypadkach — skład chemiczny wody wodociągowej nie uległ zmianie.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 31 lipca do 6 sierpnia:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza ul. Gródecka 84.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Biedrzycki Roman, inżynier — Łódź. Kobylański Aleksander wł. dóbr — Janowice. Suchorski Tadeusz, starosta — Podhajce. Boj Marian, dyrektor — Borysław. Lang Hans, kupiec — Istambul. Rabcewicz-Łubkowski, dyr. PKO. — Warszawa. Dr. Krukowski Jan, lekarz — Żychlin. Wadas Frank, dentysta — Chicago. Buda Karol, przemysł. — Chicago. Pawłowski Kazimierz, inż. — Poznań. Diamantstein Leopold, inż. — Lwów. Niklewicz Wacław, wł. dóbr — Skierbieszów. Dr. Brandler Leon, lekarz — Monasterzyska. Kwast Jan, urzędnik — Łódź. Pietruski Stefan, wł. dóbr — Baranów. Dr. Nowatka Wiktor, urzędnik — Warszawa. Landau Ignacy, dyrektor — Łódź. Cyfracki Roman, mag. farm. — Warszawa. Wojciechowski Cezary, wicepr. sądu okr. — Kalisz. Zejdel Bronisław, ekspedytor — Warszawa. Jezierski Bolesław, przemysł. — Krotoszyn. Heim Marian, sędzia — Krotoszyn. Rudecki Franciszek, sedzia okr. — Kalisz. Zawadzińska Edyta, naucz. — Grudziądz. Simer Hilda, urzędniczka — Ostrów Wielkp. Skowera Bolesław, notariusz — Iłża. Mikoszewski Jerzy, urzędn. państw. — Warszawa. Janiszewska Stefania, korespon. — Warszawa. Ksiądz dr. Jasklewski Stefan — Warszawa. Warszawska Zofia, biuralistka — Łódź. Winicka Janina, pryw. — Warszawa. Woters Wilhelm, kupiec — Krefeld. Maresiowa Bolesława, naucz. — Budejowice (Czechy). Freysinger Hans, kupiec — Warszawa. Šlechtowa Adela, profesor — Budejowice. Tomanowa Marta, profesor — Budejowice. Herschdörfer Tadeusz — mag. farm. — Łódź. Lipiński Mikołaj, kapitan — Sarny. Woźniak Włodzimierz, urzędn. — Sarny. Wileżyński Stanisław, inżynier — Warszawa. Łukowski Stanisław, kapitan — Czortków. Zakrzewski Michał, rotm. — Katowice. Rudacki Jerzy, inżynier — Warszawa. Górska Natalia, żona dyr. — Warszawa. Binder Bohdan, kupiec — Warszawa. Dr. Hanisch Kurt, chemik — Toruń. Kolbe Jerzy, inż. górn. — Katowice.

LWOWIANIE POZNAJĄ SWOJE MIASTO

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że Lwów posiada jeden z bardzo ciekawych obiektów godnych zwiedzenia. Są to Miejskie Zakłady Opieki nad Dziećmi przy ul. Kadeckiej 30. Warto tam zwiedzić nie tylko najnowocześniejsze urządzenia, lecz także zapoznać się z życiem ponad 500 wychowanków, pozostających pod całkowitą opieką Zarządu Miasta. — Zw. Pop. Turystyki m. Lwowa za zgodą władz pragnie udostępnić zwiedzanie tychże Zakładów szerszej publiczności i w tym celu organizuje wspólną wycieczkę do Zakładów 6 bm.. Zbiórka uczestników w lokalu Związku, Kilińskiego 4 o 16, lub przy ul. Kadeckiej o 16.30. — Uczestnictwo wynosi 20 gr. od osoby. — Zgłoszenia przyjmuje się ustnie lub telefonicznie 21-0-21 codziennie w godz. urzędowych, lub na miejscu przed wymarszem.

Masowy zjazd kupców na Targi Wschodnie

Wobec wzrastającej koniunktury gospodarczej, pogłębiającej się przemysłowej rozbudowy kraju, wobec wyczerpania, w związku z tymi zjawiskami, zasobów w magazynach kupieckich, jakoteż wobec zjawienia się w każdej niemal gałęzi nowych potrzeb i nowych wytworów przemysłowych — kupcy polscy, chcąc zapoznać się z warunkami zakupów i nowymi artykułami, zamierzają masowo odwiedzić tegoroczne Targi Wschodnie we Lwowie, by na miejscu zetknąć się bezpośrednio ze źródłami zakupu. Stwierdzić możemy, że wybór towarów na tegorocznych Targach będzie i bogaty i wszechstronny. Dowiadujemy się, że na Targi przybywa sporo misji i wycieczek gospodarczych i kupieckich z zagranicy, jest więc pożądanym, by kupiectwo polskie na terenie Targów i Lwowa zetknąć się starało ze swymi kolegami zagranicznymi .

Z sali sądowej

Właściciel „Cyganerii" oskarżony o oszustwo

(—) Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaskarżył do sądu właścicieli lokalu zabawowego „Cyganeria" Daniela Paara i Ludwika Schafera o większą sumę pieniężną, jaką byli winni tej instytucji.

Następnie doszło między Zakładem a „Cyganerią" do ugody; dłużnicy mieli spłacić zaległości w ratach po 300 zł. miesięcznie i podpisali weksle na 5.000 zł. na zabezpieczenie tej sumy.

Ponieważ umowy nie dotrzymano Z. U. P. zaprotestował weksle i przyszło do rozprawy cywilnej. Paar oświadczył, że podpis jego na wekslach jest sfaszowany. Oddano sprawę do prokuratury. W ciągu dochodzeń Schaffer stwierdził, że Paar podpisywał weksle razem z nim, a grafolog sądowy dr Oblas orzekł, iż podpis Paara jest własnoręczny.

We środę Paar miał odpowiadać przed sądem za oszustwo, lecz nie stawił się na rozprawie. Sędzia dr Bittner wydał polecenie dostawienia go na następną rozprawę przez policję.

Proces, którego nie było

(—) We środę zasiąść miał na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym we Lwowie b. rotmistrz ułanów Kazimierz Antoniewicz, oskarżony o sprzeniewierzene 2.044.44 zł. z masy spadkowej po śp. Stefanii Rylskiej. Przestępstwa tego dopuścił się oskarżony jako zarządca przymusowy realności przy ul. Ochronek.

Antoniewicz był swego czasu dyrektorem Zakładu Czyszczenia Miasta we Lwowie, a następnie burmistrzem Winnik.

W śledztwie oskarżony przyznał się do czynu, usprawiedliwiając się brakiem pieniędzy na leczenie chorej żony.

Rozprawa została odroczona, ponieważ oskarżony nie stawił się z powodu wyjazdu na ćwiczenia wojskowe do Krakowa. Przewodniczy s. o. Bittner, oskarżenie popiera wiceprok. Minasowicz.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Skwarny dzień wczorajszy, śladem swych poprzedników utrzymywał się na poziomie powyżej 30 st. C., jeszcze o popołudniowej porze wykazywał 33 st. w cieniu. Parna spiekota dawała się we znaki tym, którzy pozostali na rozpalonych brukach ulicznych i wśród murów miasta.

Kronika Pogotowia Ratunkowego notowała w dniu wczorajszym dwa zamachy samobójcze. W parku Łyczakowskim usiłowała pozbawić się życia przez zażycie znaczniejszej liczby środków nasennych 25-letnia Zofia Derkacz (ul. Obmińskiego 28). Pośpieszyło jej z pomocą Pogotowie Ratunkowe, które pozostawiło ją w opiecie domowej. Powód nieznany. — Drugi wypadek wydarzył się nad ranem na ul. Supińskiego, gdzie 26-letnia Katarzyna Wrona usiłowała otruć się jakąś nieznaną trucizną. Przewiezioną została do szpitala powszechnego.

Wcale obfitą była w dniu wczorajszym kronika Pogotowia Ratunkowego. Zjawiła się tam najpierw Rozalia Kornaga (ul. Brajerowska 8) z raną kłutą na lewej nodze, — Kazimierz Prokopów z podobną raną i Michał Stańko z ranami na całym ciele. Ponieważ wymienieni zachowali milczenie na zapytanie przyczyny wypadku, przeto nieznane są na razie bliższe okoliczności, które im towarzyszyły.

Nie minie dzień bez wypadku samochodowego. Wieczorem u wylotu ul. Św. Teresy i ul. Sapiehy przejeżdżał Mikołaj Kowal, rolnik z Porszny, gdy najechała na niego autodorożka, kierowana przez szofera Piotra Dunasa. W zderzeniu Kowal spadł z wozu i doznał lekkiego potłuczenia.

„program radjowy"

CZWARTEK, 4 SIERPNIA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Koncert poranny. — 8.00 Lw. „Wesoły dzień dobry" — płyty, anegdoty, komun. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. połud. — 14.00 Lw. Muz. lekka. 14.15 Lw. Utwory R. Schumanna. — 14.35 Lw. Płyty. — 15.00 Lw. Giełda lwowska. 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci. — 15.30 Lw. „Chłopi" Wł. Reymonta, część IV-ta „Lato" — fragment ilustrowany muzycznie. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Trans. z Gdyni: „Wisłą do Polskiego morza", koncert Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskiego na Oksywiu w Gdyni z udz. Anieli Szlemińskiej, „Czwórki radiowej" i H. Ładosza. — 16.45 „Sztuka odpoczywania", pogadanka. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. „Polska pieśń ludowa w oprac. artystycznym". — 17.40 Lw. Czytamy Sienkiewicza: „Przez Stepy" — nowela. — 17.55 Lw. Hallo! Uwaga! — 18.00 Przegląd wydawnictw w oprac. prof. Henryka Mościckiego. — 18.10 „Król-Lear" — płyty. — 18.25 Oryginalny Teatr Wyobraźni. — 19.00 Transmisja z Londynu: Koncert rozrywkowy w wyk. Oktetu Willi Walker. — 19.30 Pogadanka aktualna. — 19.40 Lw. „Echa przeszłości", koncert rozrywkowy — na wsz. Rozgł. P. R. — 20.35 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. Aktualność. — 21.10 „Wieczorem" — koncert muzyki lekkiej. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. Lokalne wiadomości sportowe. — 22.05 Lw. „Gospoda pod Lwem", lekka audycja słowno-muzyczna pt. „Stolik wspomnień". Tr. ze Lwowa do Krakowa. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i Komunikat meteor

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Ryga. Koncert symf. Dyr. Malko.
20.00 Londyn Reg. „Prometeusz" — balet Beethovena.
20.30 Florencja. „Casa mia, casa mia", — operetka Pietriego.
20.30 Wiedeń. Festiwal Salzburski. „Tannhaeuser" — Wagnera.
21.00 Bruksela franc. Koncert z Kasyna w Knocke z udz. A. Rubinsteina.
21.10 Praga. Koncert Czeskiej Ork. Filh

Zagadkowi podpalacze w Dobraczynie

(a) Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość, że w Dobraczynie pod Sokalem, wybuchł groźny pożar w budynku gromadzkim, w którym mieściła się kooperatywa „Borotba", czytelnia im. Kaczkowskiego oraz remiza strażacka. Pożar zniszczył doszczętnie budynek, sklep i remizę. Szkoda oszacowaną została na 5.500 zł., dom był ubezpieczony. Posterunek policyjny wdrożył dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru, który najprawdopodobniej powstał skutkiem podpalenia.

Niebezpieczny włamywacz ujęty w pościgu

(a) Simon Majer Dupler (ul. Słoneczna 59), pomimo iż liczy zaledwie 28 lat, jest już wytrawnym złodziejem i posiada wcale bogatą kartę kryminalną. Ocierał się często o ściany komisariatów policyjnych i dłużej o ściany więzienne i niedawno powrócił z Krakowa, gdzie za włamanie odbywał dłuższą karę. Po powrocie pomimo rozpostartego nad nim dozoru policyjnego, uprawiał Dupler w dalszym ciągu swój przestępczy zawód.

W dniu wczorajszym około godz. 3 po południu Dupler wałęsał się po Galerii Mariackiej, rozpatrując się w sytuacji, z którejby mógł skorzystać. Obserwacja włamywacza dostrzegła niebawem, że z mieszkania swego wyszła Helena Koller, wobec czego Dupler przystąpił bezzwłocznie do ataku, wyłamał zamki i znalazł się we wnętrzu mieszkania. W czasie gdy już przygotował łup do wyniesienia, usłyszał na korytarzu ludzi i gdy ostrożnie wychylił się za drzwi, zetknął się oko w oko z właścicielką mieszkania, która powróciła po zapomniane pieniądze. Włamywacz, nie namyślając się długo, rzucił się do ucieczki i gdy już zbiegał schodami, nawoływania Kollerowej zaalarmowały dozorcę N. Głowaczewskiego, który zauważywszy uchodzącego szybko osobnika, rzucił się za nim w pościg. Włamywacz wpadł do pas. Mikolascha i ujęty został przez dozorcę aż na ul. Chorążczyzny.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Gródka Jagiell.

Wojewoda Biłyk u pogorzelca w Łozinie

P. Wojewoda lwowski Alfred Biłyk odwiedził dnia 1 sierpnia r. b., pogorzelca Mariana Łozińskiego we wsi Łozina powiatu gródeckiego, w towarzystwie starosty powiatowego, komendanta pow. P. P., inspektora pożarnictwa St. Błaszczyka i inspektora Powszech. Zakładu Ubezp. Wzajem. — dla zorientowania się co do przyczyny pożaru. Na miejscu zarządził p. Wojewoda szczegółowe zbadanie tej przyczyny przez fachowców, polecił Łozińskiego szczególnej opiece starosty gródeckiego i władz ubezpieczenio wych i na opędzenie pierwszych potrzeb pozostawił mu zasiłek w kwocie 200 zł.

Z Rzeszowa

Plany kanalizacji miasta

Zarząd miasta Sandomierza otrzymał już sporządzony przez inż. Mazura projekt kanalizacji miasta po lewym brzegu Wisły. Plany te zostały przedłożone władzom wyższym do zatwierdzenia. Kosztorys budowy wynosi 1.016 tysięcy zł. Ponieważ władze powiatowe przystąpią niebawem do przebudowy ul. Mickiewicza, wyjazdowej arterii w kierunku Opatowa, przeto w tej części miasta ułożone zostaną już pierwsze rury przyszłej sieci kanalizacyjnej miasta.

Roboty regulacyjne, rozpoczęte przez kierownictwo obwałowania lewego brzegu Wisły w ubiegłym tygodniu na dwóch nowych odcinkach poniżej Sandomierza, prowadzone będą w szybkim tempie i ukończone być mają w przyszłym roku. Koszty budowy wałów ochronnych wynoszą 1.8 miln. zł.

Kronika Wołynia

Święto kresowej Dywizji Piechoty

20-letni jubileusz Kresowej Dywizji Piechoty w Równem przemienił się w manifestację społeczeństwa na rzecz Armii. Całe miasto skąpane w promieniach słońca, tonęło w powodzi flag. Odświętny nastrój spotęgował przyjazd wycieczki weteranów z Ameryki, żołnierzy Kresowej Dywizji z okresu Wielkiej wojny i walk polsko-bolszewickich. Na dworcu piękne udekorowanym i ozdobionym flagami polskimi i amerykańskimi nastąpiło przywitanie wycieczki weteranów przez kompanię honorową z orkiestrą z oficerami na czele. Miasto Równe uczciło przyjazd gości z za oceanu, nadając skwerowi przy ul. Jagiellońskiej nazwę im. Polonii Amerykańskiej i podejmując ich śniadaniem w Dworku Krzemienickim, gdzie wygłoszono szereg przemówień i toastów nacechowanych wielką serdecznością. — Weterani wzięli następnie udział w obradach Stowarzyszenia Weteranów, oraz w uroczystym apelu poległych na placu koszarowym. — Dzień niedzielny wypełniły uroczystości i obchody o charakterze wojskowym. M. i. d-ca dywizji plk. dypl. Ćwiertniak wręczył byłym żołnierzom Dywizji odznaki pułkowe. — Odjazd Polaków z Ameryki nastąpił w poniedziałek 1 sierpnia. W uroczystościach jubileuszowych uczestniczyło około 600 b. żołnierzy Kresowej Dywizji, z których wielu przybyło w historycznych mundurach.

Z Nadwórny

Echa pobicia piłkarzy polskich

Jak się dowiadujemy, lekarz dr Dutkowski, prezes ukraińskiego Towarzystwa Klubu Sportowego „Beskyd" w Nadwórnej, który będąc obecny na boisku sportowym P. W. i W. F. dnia 24 lipca 1938, odmówił pomocy lekarskiej silnie pobitym piłkarzom Klubu sportowego polskiego — „Strzelec-Świt" z Monasterzysk — od kilku lat pełni obowiązki bardzo dobrze opłacanego lekarza w Ubezpieczalni Społecznej w Nadwórnej i lekarza miejskiego w Nadwórnej. W ostatnich czasach objął posadę lekarza Okręgowego przy Wydziale powiatowym w Nadwórnej. Z tego wynika, że p. lekarz dr Dutkowski wcale nie pogardził intratnymi posadami placówek społecznych polskich — i w poczuciu wdzięczności odmówił pomocy lekarskiej Strzelcom, napadniętym zniecnacka przez Ukraińców na stadionie polskiego Klubu sportowego.

Z Przemyśla

Bezprzykładne rozbestwienie

O strasznym rozbestwieniu świadczy następujący wypadek. Oto w Usbieszynie pow. Przeworsk, znaleziono pod drzewem zwęglone zwłoki mężczyzny. Jak się okazało, przywiązał ktoś do wierzby człowieka, następnie naniósł około 30 snopów żyta i podpalił. W toku przeprowadzonych dochodzeń wyszły na jaw fakty, świadczące o jakimś niesłychanym zdziczeniu moralnym. Oto Antoni Groch i jego syn Andrzej wyprowadzili w nocy z chaty zdradzającego objawy choroby umysłowej Józefa Grocha, syna Antoniego, a brata Andrzeja Grocha. W polu chłopi uderzyli Józefa Grocha jakimś tępym narzędziem po głowie, a ogłuszywszy go, przywiązali do wierzby i żywcem spalili. Na skutek alarmu strażnika nocnego, zbiegła się na miejsce pożaru cała niemal wieś. Po ugaszeniu ognia znaleziono pod wierzbą zwęglone zwłoki mężczyzny. Dopiero po strzępkach ubrania zdołała policja zidentyfikować zwłoki denata. Obaj bestialscy chłopi zostali aresztowani.

Ze Stanisławowa

Na zarządzenie starosty stanisławowskiego został rozwiązany z powodu działalności przeciwstatutowej, zakłócającej spokój i bezpieczeństwo publiczne, obóz letni Katolickiej Akcji Ukraińskiej młodzieży „Orły" w Krylosie pod Haliczem.

Z Tarnopola

BURZE, PIORUNY, POŻARY

Nad gromadą Ciemierzyńce pow. Przemyślany przeszła burza gradowa, połączona z huraganem. Grad wielkości kurzego jaja zniszczył plony niemal doszczętnie, wybijając w miejscowości Biała szyby w oknach.

W Wesołówce pow. Tarnopol piorun uderzył w czasie burzy w zabudowania Bernarda Jadłowskiego. Spłonął dach domu mieszkalnego wartości 350 złotych.

Piorun zabił żniwiarza 16-letniego Władysława Skotnika w Zaścianoczku pow. Trembowla, który schronił się przed burzą pod kopicę jęczmienia.

By nauka nie poszła w las...

Cel wystawy higienicznej w Ostrowcu

Ostrowiec Świętokrzyski

Zasłabnięcie, smierć lub długotrwałe kalectwo... telefon, szybka pomoc lekarska, szpital... ot, najlogiczniejszy zdawałoby się bieg wypadków... Czy jednak zwrócił ktokolwiek uwagę, że tak bardzo niewiele trzeba zrobić, by zaoszczędzić sobie tylu krzywd, a nierzadko wprost nieodżałowanych nieszczęść.... by zaprzestać rabunkowej eksploatacji drogocennych urządzeń i zdrowia ludzi, którzy nie rzadko życiem przepłacają zbytnią gorliwość, jak np. w niedawnej katastrofie sanitarki Ubezpieczalni, w której tragiczną śmierć znalazło 5 osób, w tym cztery na stanowisku, przy ratowaniu zdrowia ludzkiego...

Jaki stan rzeczy pokutuje u nas? Co najrychlej, a w ogóle planowo trzeba zrobić, by zaradzić największemu złu? Na to daje jasną odpowiedź i wskazówki i pouczenia Wystawa Higieniczna zorganizowana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnię Społeczną w Ostrowcu. Dla własnej korzyści powinni zobaczyć ją wszyscy. Kto z jakichkolwiek przyczyn nie mógł zobaczyć Wystawy w Ostrowcu, powinien skorzystać z okazji, że przez 10 dni również uruchomiona będzie ona w Starachowicach.

* * *

Pierwsze sale, to artystycznie urządzone stoiska Ubezpieczalni Społecznej, w których w szeregu świetnie obmyślanych plansz i barwnych wykresów podaje instytucja do wiadomości, ile wydaje na świadczenia, jak i ile czynności spełnia w zamian za składki ubezpieczonych.

— Instytut Spraw Społecznych wykazuje naocznie, ile nieszczęść, krzywdy i strat powoduje zła organizacja pracy, nieuwaga i nałogi.

Propaganda ubrania zawodowego, wietrzenia, mycia się, przebierania po pracy; uwagi, sumiennego wykonywania pracy; spędzenia celowego wolnego po pracy czasu, może się spotkać jedynie z najwyższym uznaniem.

Trzeba pamiętać, że z pośród pracodawców wielkie zakłady przemysłowe dają najwięcej, natomiast mało drobne, nierzadko „sezonowe" warsztaty pracy...

Praca specjalizacyjna, a masowa produkcja niemal wyłącznie takiej wymaga, ma i tę jeszcze złą stronę, że często poszczególne części ciała ulegają schorzeniu, — spotykamy krzywe ramiona, zgięty w pałąk kręgosłup, koślawe nogi itp.

Słuszną więc jest racja bytu kiosków propagujących sport. Warto byłoby jednak dodać, że sport u pracowników bywa tolerowany do pewnej granicy wieku. Czterdziestoletni mężczyzna, trenujący po pracy w klubie nie zdobędzie sobie zaufanie pracodawcy, który ma utarte pojęcie o nim, jako o „lekkoduchu". To też, z wielką dla siebie krzywdą, starsi pracownicy wolą krzywo chodzić, byle wydreptać awans, a często w ogóle nie stracić pracy...

„Następne sale, to działy chorób zakaźnych. Najtragiczniejszą w skutkach, najwięcej siejącą spustoszeń jest gruźlica. — Straszliwa ta choroba, pochłaniająca miliony ofiar, choroba, w której szponach giną, jakże często młodzi i zdolni ludzie — przedstawiona jest w całym realizmie ogromu swojej potęgi. — Nad pobojowiskiem ludzkości rzucono dwa napisy: „Gruźlica nie jest chorobą dziedziczną" i „Gruźlica jest uleczalna". — Oba hasła, oparte o naukowe badania, powinny zwalczyć psychozę dotkniętych gruźlicą, powinny skierować do lecznic wszystkich, którzy stracili nadzieję...

W zakątku tej sali wymowny plakat z kościotrupem podającym alkohol ze słowami: „pij i wybieraj", przedstawia niebezpieczeństwo tego nałogu, ułatwiającego destrukcyjną działalność żerujących na słabości ludzkiej drobnoustrojów — cały szereg klęsk społecznych, które ciągną, jak nieodłączny cień za pijaństwem...

Ostatni dział w tym pawilonie, to dur brzuszny i plamisty oraz jaglica. W efektownych gablotkach pokazano niebezpieczeństwo lekceważenia czystości, konieczność mycia owoców, tępienia zawszeń itp. Dopełniają pouczeń plakaty z podaniem drobnoustrojów, które wywołują choroby zakaźne.

Po drugiej stronie korytarza umieszczono dział chorób wenerycznych, który cieszy się olbrzymią popularnością.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe, odświeżone pomieszkanie, Wronowska ośm, do wynajęcia. 10049

DWA POKOJE jasne, pełnokomfortowe, — Grunwaldzka 11, — boczna Listopada, od zaraz. 10060

DO WYNAJĘCIA w willi wśród ogrodów 1 lub 2 pokoje umeblowane, osobne wejście, światło, usługa. Klucz od bramy. — Zadwórzańska 74. 10053

MIESZKANIE pięciopokojowe, I. piętro, komfort do wynajęcia. Ulica Dąbrowskiego 4, obok Stryjskiej. 10090

POKÓJ frontowy, umeblowany z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Zamojskiego 6, m. 1. 10062

TRZY POKOJE kuchnia, balkon, do wynajęcia. Gródecka 51. 10029

POKÓJ klatkowy dojeżdżającym lub stałym. Lenartowicza osiem, m. dwa. 10072

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, kuchnia, bez łazienki, oficyna od 15-go sierpnia. 2 pokoje, nyża, kuchnia, pełny komfort, — frontowe, od 1 września. — Domagaliczów osiem. Oglądać od 12—14. 10075

POKÓJ komfortowy do wynajęcia zaraz i dla przyjezdnych. Bosaka 27, boczna Jacka. 10077

POKÓJ umeblowany, łazienka, balkon, 30 złotych, ulica Piaskowa 4, m. cztery — od 3—5 popł. 10079

DWA POKOJE z kuchnią zaraz do wynajęcia. Chmielowskiego 9. 10085

DWA POKOJE frontowe, kuchnia, weranda, I. piętro, do wynajęcia. Ulica Edwarda Jelinka 10, boczna Gipsowej. 10076

OGRODOWA, dwupokojowa garsoniera z wiktem (bez), — meblami (bez), — ulica Lwowskich Dzieci 57A. 10080

DWUPOKOJOWE słoneczne mieszkanie z pełnym komfortem przy Nabielaka 32. Od 4 do pół 6. 10082

DWA POKOJE kuchnia, pełnokomfortowe od 1 września do wynajęcia. Kadecka trzy. 10071

POKÓJ oddzielny, łazienka, stale przyjezdnym. Bezwarunkowy spokój. Tarnowskiego 24, m. 4. 10073

KADECKA 4. 5 pokoi, system korytarzowy, od 15 września. — Oglądać 16—18. 10061

MIESZKANIE 5 pokoi plus duży hall i pełny komfort do wynajęcia zaraz. Czynsz 200 złotych bez podatku. — Pośrednicy wykluczeni. Oglądać 15—16 popołudniu Czwartaków 16, wejście od ulicy Pod Stoczkiem. 10091

POKÓJ osobne wejście, Chrzanowskiej 12, Ehrenfeld. 10078

TRZY POKOJE pełny komfort, Sobieskiego 32. Oglądać od 16—18.

POKÓJ kawalerski, klatkowy, tanio do wynajęcia, gospodarz. Wąsowicza 21. 10081

TRZY słoneczne pokoje, kuchnia, komfort. Kopcowa 4 do wynajęcia. — Nr. telef. 229-90. 10084

POKÓJ kawalerski bez mebli do wynajęcia. Sobieskiego 32, gospodarz. 10086

CZTERY POKOJE, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz, na II. piętrze ul. Kluszyńska 5, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: dozorca lub telefon 219-35. 10083

RÓŻNE

CHCĄC ZAPEWNIĆ towarzystwo swojej 5-letniej córeczce, przyjmę na wychowanie dziewczynkę od 3—5 lat, dając jej rodzicielską opiekę. Zgłoszenia Adm. „Katolicki dom". 10089

CERUJĘ pończochy, skarpetki. Naprawiam bieliznę tanio i szybko. Łyczakowska 7, I. p. drzwi 10. 10055

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bieliskie. Telefon 270-25. 10050

BEZPŁATNIE informuje, czystość wykonuje, — tępienie pluskiew, odnowienie sufitów, posadzek itp. 259-17. 616

Nr. T. W. 340/2/37/R. I.

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1938 r. o godz. 11-tej w lokalu „Miśnia" Hahn Wilhelm we Lwowie ul. Potockiego 11 a, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji następujących ruchomości celem uregulowania zaległości Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, a to: maszyny do pisania „Triumf", 4 biurek jasnych z szufladami i kasy ogniotrwałej, oszacowanych na ogólną kwotę 680 zł. Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji na godzinę przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu
Mgr P. Chmielowski
referendarz

3588

POMOC LEKARSKA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.